Nr. 82. Środa, 10 Kwietnia 1889. **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Antoniego **Budzińskiego**, w Grąziowej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Grąziowej; tymczasowego nauczyciela, Józefa **Kulmatyckiego**, w Budyninie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Załużu; tymczasowego nauczyciela w Rauchersdorfie, Adama **Warchoła**, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Rauchersdorfie.

Z nadesłanych przez c. k. Namiestnictwo dolno-austryackie paszportów bydlęcych z miejsc pochodzenia świń, u których w miesiącu marcu b. r. stwierdzoną została w Wiedniu (St. Marx) i w Wiener Neustadt zaraza pyskowa i racicowa, okazało się, że one przeważnie pochodziły z powiatów: mościskiego, pilzneńskiego, grybowskiego, gorlickiego i nowosądeckiego.

Lubo w powiatach tych nie została dotąd stwierdzoną zaraza, to ze względu na powyższą okoliczność, powiaty te uważać należy za podejrzane o istnienie onejże.

Celem więc powstrzymania dalszego zawlekania tej zarazy do wymienionych stacyj przymusowych względnie do Pragi i jej przedmieść, zabrania się aż do odwołania wywozić świnie po za granicę kraju z powiatów: mościskiego, pilzneńskiego, grybowskiego, gorlickiego i nowosądeckiego.

Nadto zabrania się ładowania świń przeznaczonych po za granicę kraju bez względu na ich pochodzenie, na stacyach kolei lwowsko-czerniowieckiej, w Śniatynie i Zabłotowie.

Przekroczenia powyższego zarządzenia karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 kwietnia.

Pod wrażeniem mowy byłego ministra spraw zagranicznych, hrabiego Juliusza Andrassy'ego, której echo odbiło się potężnie nawet po za granicami austro-węgierskiej Monarchii, rozpoczyna dzisiaj węgierska Izba magnatów dyskusyę nad nową ustawą wojskową, a to zdaje się być dobrą wróżbą zarówno dla przebiegu obrad, jak i ich rezultatu. Wśród setek mów, jakie wypowiedziano ostatniemi czasy przy różnych sposobnościach na temat ustawy wojskowej, wywody hr. Andrassego górują jasnem i przekonywującem przedstawieniem rzeczy, siłą argumentacyi i głębokiem zrozumieniem międzynarodowego położenia. Wiadomo, iż hr. Andrassy nie zgadzał się z niektóremi postanowieniami przedłożenia rządowego, lecz były to właśnie te, które z pobudki rządu zostały zmienione lub jaśniej określone. Pomimo to opozycya, pragnąc swej kampanii przeciw ustawie nadać dociągle na byłego Ministra spraw zagranicznych, a przywódca obozu opozycyjnego, hr. Apponyi, był pewien, iż w Izbie magnatów znajdzie w nim swego sprzymierzeńca. Przeciwnicy ustawy doznali jednak gorzkiego zawodu, Hr. Andrassy wykazał przedewszystkiem nicość argumentacyj opozycyonistów, usiłujących przekonać, iż wielki patryota Deak i twórcy dualizmu uważali swego czasu ustawę wojskową za prowizoryum, które należy prędzej lub później zastąpić trwałą ustawą o osobnej armii węgierskiej. A jeżeli kto, to niezawodnie hrabia Andrassy najwierniejszy i najwybitniejszy współpracownik Deaka, był w pierwszym rzędzie powołanym do wyświecenia możliwych wątpliwości, rozproszenia naciągniętych interpretacyj i wyjaśnienia co chciał i do czego dążył Deak. Otóż mowca oświadczył stanowczo, iż mężowie, którzy wytworzyli nowoczesne państwo węgierskie, nie mieli bynajmniej na myśli jakiegobądź prowizoryum, lecz życzeniem ich było, aby zawarta ugoda załatwiła raz na zawsze wszystkie istniejące między Koroną, Węgrami i drugą połową państwa kwestye, aby zabezpieczyło po wszystkie czasy określony ugodą prawnopaństwowy stosunek, z wykluczeniem wszelkich nowych spraw i nowych rokowań. Gdyby wówczas uznano osobną armię węgierską jako warunek niezbędny dla istnienia i rozwoju nowego państwa węgierskiego, niezawodnie próbowanoby myśl tę urzeczywistnić. Tymczasem nie tylko nie poruszono tej myśli, lecz uznano ją wprost za niebezpieczną. Obszernie i przekonywająco uzasadnił mowca niebezpieczeństwa i trudności mogące wyniknąć na wypadek wojny z odrębnego działania obu armij i z ich zanie zapytał się hr. Andrassy: Czy przymierze Państwa z jego dwoma luźnemi i wpływom różnych czynników parlamentarnych podległemi armiami byłoby tak samo ponętnem, jak przymierze z Austro-Węgrami rozporządzającemi potężną jednolitą armią? Czy zaś dla nas byłby równie cennym alians z Niemcami, gdybyśmy nie mieli do czynienia z wielką armią niemiecką, lecz z luźnemi kolumnami różnych państw i państewek niemieckich?

Mowca uzasadniał dalej w sposób przekonywający, iż obie połowy Monarchii w obronie przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi, z którejkolwiek strony nadciągnęłyby jego pułki, muszą z natury rzeczy iść solidarnie i tworzyć jedną całość, potrzebują przeto wspólnej, jednolitej armii. Hr. Andrassy napiętnował w końcu dosadnemi wyrazy wojnę wypowiedzianą przez opozycyę językowi niemieckiemu, oświadczając, iż jeżeli armia ma w ogóle odpowiedzieć swemu zadaniu, język ten musi pozostać językiem armii i zakończył patryotycznem upomnieniem, aby zaprzestano spoglądać na armię jako na obcy żywioł w państwie i nauczono się ją cenić i uważać za to, czem jest rzeczywiście, za ochronę i własność obu części Monarchii, za przedmurze Państwa, które zasługuje na taką samą sympatyę ze strony każdego Węgra, jaką posiada w Austryi.

Rada Państwa.

(CCCXXX posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 6 kwietnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 m. 15. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Poseł Knotz wnosi interpelacyę do Ministra skarbu, jak myśli usprawiedliwić władze skarbowe z niesłychanego, zdaniem mowcy, niedbalstwa co do braku formularzy i instrukcyj dla odstęplowania losów zagranicznych.

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, zabiera głos, aby odpowiedzieć na cztery interpelacye w sprawie choroby pyskowej i racicowej. (Odpowiedź tę w pierwszej części podaliśmy wczoraj a dziś zamieszczamy dokończenie.

Prezes Izby zapowiada, że od poniedziałku odbywać się będą po dwa posiedzenia na dzień, aby przed Wielkanocą

---

4)

MEA

OBRAZEK KANADYJSKI

przez

Esteję.

(Ciąg dalszy).

Spacer tam i napowrót trwał dość długo, — nareszcie pan Naulet zauważył, że się zimno robić zaczyna, — wtedy to miss Mea prosiła go, aby na nią poczekał i znikła mu z oczu. — Po chwili wróciła z dwoma szkockiemi szalami; — wyciągnęła dwa wykładane krzesła, — panu Naulet poleciła usiąść na jednem i plaid mu podała, nakazując starannie nim się okryć, sama zaś na drugiem, nóżki wyciągnęła, tak samo plaidem się otulając. — Wszystko to o kilka kroków od posterunku Williama, ale na niego najzupełniej w tej chwili nie zwracała uwagi, — nie więcej dla niej znaczył co dym komina wznoszący się ciemną smugą z nad parowca, ku sklepieniu niebios.

Zaczęła znowu rozmowę z cudzoziemcem:

— Cudowny wieczór; — szkoda, że niema tu niebotycznych gór i ruin starych zamków. — Kanada to taki prozaiczny kraj.

— Obmawia pani swoją ojczyznę. — Ja zachwycony jestem wybrzeżami Sgo Wawrzyńca.

— To świadczy o złym guście pana. — Ja nie cierpię Kanady i gdy tylko zdarzy mi się sposobność, wyjadę ztąd natychmiast.

— Czy do Anglii?

— O! co to, to nie! — Byłoby to z deszczu pod rynnę. — Niema brzydszego kraju jak angielski, antypatyczniejszego ludu jak Anglicy; — wolałabym mieszkać w Laponii jak na tej idyotycznej wyspie.

Biedny Will! czemuż się uragan nie zerwie, któryby zagłuszył słowa okrutnej miss, które mu cisza wieczorna tak wiernie do uszu zanosi.

Pan Naulet spojrzał nieznacznie na Anglika, ale uspokoił się jego zachowaniem całkiem biernem, bo odparł:

— Francyi pani nie zna?

— Nie — to kraj moich marzeń! — Nie umrę spokojnie, aż go nie ujrzę,

— To jednak łatwe.

— Nie tak łatwe, jak się panu zdaje.

— *Vouloir c'est pouvoir*, — a gdy się w dodatku jest wolnem dzieckiem wolnej Ameryki.

— To humbug, ta cała wolność. — Po kraju pozwalają mi rodzice samej podróżować, ale gdybym się do Europy sama puciła, to tak jak między ludożerców, — myśleliby że mnie tam połkną.

— Dlaczego miałaby pani sama jechać? Towarzysz znajdzie się na skinienie pana.

— Pan by ze mną pojechał?

Zanadto szczęśliwy był ten wieczór dla pana Naulet, — tylko zbyt obfitujący w mocye. — Ostatnie zapytanie pięknej miss tchu go pozbawiło. — Z największą nieśmiałością, nawet nieco trwożliwie spojrzał znowu w stronę Williama, — ale ten albo nie uważał — albo nie słyszał, drzemał może, bo ani się poruszył, ani popatrzył — nic! Jak mumia zawinięty w plaid, leżał nieruchomy.

To dodało otuchy panu Naulet — a z drugiej strony niezmiernej otuchy dodawała mu pewność, że miss Mea jest jedynaczką milionowego kupca. — Spojrzał więc na nią w tej chwili tak wymownie, — tak płomiennie, ale ona nie widziała ani jego pierwszego spojrzenia, skierowanego w stronę Williama, ani drugiego, którem ją obdarzył, — patrzyła w dal, czekając na odpowiedź. — Teraz powtórzyła raz jeszcze jakby w pół senna, w zamyśleniu:

— Pan-by ze mną pojechał?

— Do antypodów pani — i do biegunów i po za bieguny, — na księżyc, w głąb morza, gdzie pani rozkaże!

Chwilowa cisza nastała, — nic słychać nie było, tylko rytmiczne uderzanie pletw okrętowych o fale ciemne, — tylko posuwanie się kół rączych po gładkiej wód przestrzeni. Mea wsłuchiwała się może w cichy plusk fali, albo w szept tajemniczy wiatru z nad wybrzeża, który purpurowe liście klonów dotykał z lekka, obrywając delikatnie ważone fiolety i topazy z drzew prastarych.

Pan Naulet czekał, aż się Mea odezwie. — Ciekawy był wrażenia, jakie wywarły energiczne słowa jego

Czekał niedługo, — Mea zawsze tym samym, w pół sennym, rozmarzonym głosem, jakby sama sobie odpowiadała, rzekła:

— Dobrze — to pojedziemy, ale dopiero jak się pan po angielsku lepiej mówić nauczy.

To znowu zbiło z tropu upojonego powodzeniem tryumfatora. Głos pięknej miss tak poetyczny, — a słowa takie jakieś niewyraźne, — niby żart, niby szyderstwo — a niby zachęta, — co to znaczy?...

— Czy znajomość gruntowniejsza języka angielskiego jest konieczną? — zapytał nieco urażonym głosem.

Mea zdawała się powracać z dalekiej krainy — bo w tej chwili dopiero uważnie spojrzała na pana Naulet.

Roześmiała się znowu z jego widocznego zakłopotania, ale roześmiała się bez życia i werwy, — rączką nawet przytłumiła ziewnięcie, mówiąc:

— Przepraszam pana, — ale spać mi się chce okropnie. — Co to ja powiedziałam? bo już nie pamiętam....

Francuz nie wiedział, czy kląć, czy się rozpływać w zachwycie. Mea nawet śpiąca i ziewająca mogła oczarować każdego przeciętnego śmiertelnika.

— Mówiła pani, że aby jej towarzyszyć, muszę biegle po angielsku mówić.

— A tak, prawda, — rzekła, podnosząc się zwolna z krzesła — prawda.... musi pan....

— Czy wolno wiedzieć dlaczego? bo przecież we Francyi na mój akcent angielski nie będą zwracać uwagi....

— Ale ja będę zwracać, — gdyby mi pan powiedział że mnie kocha i „circonflexe" postawił za *Y love you* to wszystkoby przepadło, — z drogi bym się wróciła — i nigdybym Francyi nie ujrzała. — Bo widzi pan — w mężu śmieszności bym nie zniosła.

— Tu, pan Naulet dość domyślny człowiek, szepnął sobie w duchu. „Aha — to ma znaczyć przetłómaczone na francuzki, język, że teraz jestem śmiesznym — no, winszuję."

uporać się z budżetem. (*Głośne protesty z lewicy*).

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych przemawiają pp. **Fuss** i **Heilsberg** o drukarni skarbowej w Wiedniu na znany już dostatecznie temat konkurencyi, sprawianej drukarniom prywatnym. Po przyjęciu tego rozdziału poseł **Tausche** w dyskusyi nad mennictwem porusza nanowo sprawę reformy menniczej w duchu ustanowienia mniejszej od złotówki jednostki monetarnej, na co komisarz rządowy, szef sekcyi **Niebauer** odpowiada, że reforma ta ściśle wiąże się z sprawą uregulowania waluty, której Rząd nie zaniedbuje, choć przez niejaki czas musiał odłożyć ją na bok ze względu na stan rzeczy, o którym się mówi, że *inter arma silent leges*, i że wojna nieodzowne do uregulowania waluty złoto przerabia na żelazo. Obecnie sprawa nanowo podjęta i dnia 25 go lutego Minister skarbu wysłał w tym względzie urzędową notę do rządu węgierskiego, na którą oczekuje odpowiedzi. (*Brawo*). — Na przyjęciu rozdziału tego kończy się etat Ministerstwa skarbu.

Następuje etat Ministerstwa handlu, z którego pod dyskusyę idzie tytuł: „**Kierownictwo centralne**“

Pos. **Herold** uderza na wznowienie dawnego centralizmu w statucie organizacyjnym skarbowej służby kolejowej, wedle którego dyrekcye ruchu po krajach za mało są samodzielne, a na wzór stawia pruską organizacyę skarbowej służby kolejowej, zupełnie zdecentralizowaną i wydającą owoce bardzo pomyślne, jak to powszechnie uznano. Dalej krytykuje mowca austryackie urządzenia pocztowe, które pod rozlicznemi względami są bardzo wadliwe.

Pos. **Burgstaller** ponawia żale na zaniedbanie kupieckich interesów Tryestu i wylicza szereg postulatów, którym skarb państwa (nakładem licznych milionów) powinien uczynić zadość w celu podźwignienia tego emporyum handlowego.

Pos. **Ursin** rozwodzi się o konieczności zastosowania ordynacyi procederowej, szczególnie przepisu o dowodzie uzdatnienia do tych przedsiębiorstw fabrycznych, które wyrabiają przedmioty przemysłu rękodzielniczego (n. p. do Fränkla fabryki obuwia) i w tym duchu wnosi rezolucyę, w której żąda także zupełnego zakazania handlu obnośnego. W drugiej rezolucyi domaga się uregulowania i obniżenia taryf [illegible] łaznych.

Obie rezolucye dostatecznie poparte, przekazano komisyi budżetowej.

Tu zabiera głos Minister handlu margr. **Bacquehem**, którego mowę podajemy poniżej.

Komisarz rządowy, szef sekcyi **Wittek**, szeroko rozwodzi się o troskliwości Rządu w sprawie konkurencyi, jaką sprawia młynom czeskim przy pomocy rządu węgierskiego mąka węgierska. Z wywodów tych najwięcej na uwagę zasługuje zaznaczenie faktu, że rząd węgierski nie dotrzymał umowy, którą Rząd austryacki zawarł był z nim w celu uregulowania sprawy w dobrej drodze; po złamaniu tedy umowy Rząd austryacki czuje się zwolnionym z niej i samodzielnie teraz postępuje, a to wedle wskazówek memoryału praskiej Izby handlowej. Po młynach czeskich Rząd rozpoczął także obmyślać sposoby dopomożenia młynom morawskim i szląskim.

Pos. **Slawik** przedstawia, jako wszędzie, a szczególnie w Prusach i na Węgrzech prywatne drogi żelazne muszą interesa swe poddać interesowi państwa i ogółu, a jedynie w Austryi Rząd jest bezsilny i bezwładny, poddany niegodnemu jarzmu koteryi kapitalistycznej. (*Huczne brawa!* z prawicy.) Co więcej, rząd węgierski wywiera wpływ na koleje austryackie w duchu propagowania interesów węgierskich przeciw interesom austryackim. (*Tak jest, tak jest*, z prawicy.) Ze sposobów, które komisarz rządowy przedstawił jako mające służyć interesom młynarstwa czeskiego, mowca nie jest zadowolony, bo bardzo mało znaczą. Nakoniec wzywa Rząd, aby na nowo podjął akcyę przejmowania prywatnych dróg żelaznych na skarb, której oddawna panuje zastój niepożądany.

Pos. **Pfeifer** wnosi rezolucyę wzywającą Rząd do wniesienia projektu o subwencyi dla budowli pewnej drogi żelaznej w Krainie.

Na tem zamknięto dyskusyę i przerwano obrady.

Pos. **Waszaty** wnosi interpelacyę w sprawie zakazania czeskiego teatru amatorskiego w pewnej miejscowości na Szląsku.

Koniec posiedzenia o godzinie 4 min. 30. Następne w poniedziałek.

Odpowiedź J. E. prezesa gabinetu hr. Taaffego,

dana dnia 6 bm., w Izbie poselskiej na kilka interpelacyj w sprawie choroby pyskowej i racicowej i wywozu nierogacizny z Galicyi, jest w przekładzie ze stenogramu następująca:

(Dokończenie).

Gdy liczba zarażonych transportów nierogacizny w drugiej połowie grudnia mnożyć się zaczęła i transporty takie nawet do Bodenbach i do Bregencyi dochodziły, trzeba było pomyśleć o energicznych krokach co do galicyjskiego handlu nierogacizną, lubo w kraju samym, jak widać także z ówczesnych rozpraw Sejmu galicyjskiego, ani w urzędowych, ani w pozaurzędowych sferach nie chciano wierzyć w istnienie zarazy i wciąż jeszcze nie było wysterstwa, do których to należy, rozporządziły przeto, że transporty nierogacizny z Galicyi, mogą iść tylko nieprzerwanym ciągiem w tych samych wagonach, z zabronieniem wyładowywania na stacyach innych, na dwa wielkie targowiska w Wiedniu i w Wiener Neustadt a zakazano wszelkich innych transportów z Galicyi do innych krajów. Nierogaciznę przybywającą na te dwa targowiska poddano obserwacyi przez tydzień, licząc doń czas przewozu, i dopiero gdy po nowej rewizyi weterynarskiej zdrową się okazywała, wolno było puszczać ją w wolny ruch dalszy. Oprócz tego zarządzono, żeby przy ładowaniu nierogacizny na galicyjskich stacyach kolejowych nie odbierano pasportów z miejsca pochodzenia i nie wystawiano pasportów kumulacyjnych dla całego spędu, lecz żeby pasporty tamte były oddawane bezpośrednio na targowiskach. Później dozwolono sprzedawać nierogaciznę z targowiska wiedeńskiego rzeźnikom wiedeńskim i okolicznym pod warunkiem, żeby ją natychmiast bito: następnie na usilny wniosek Namiestnika w Czechach dozwolono także dla Pragi i najbliższej okolicy pobierać nierogaciznę z Galicyi nieprzerwanym przewozem kolejowym ze świadectwem zamówienia i pod warunkiem, żeby ją natychmiast bito.

Interesowane Ministerstwa spodziewały się tem wielkiem utrudnieniem galicyjskiego handlu nierogacizną to osiągnąć, że z Wiednia będzie można donieść Namiestnictwu galicyjskiemu na pewno, gdzie w Galicyi znajdować się muszą gnieździska zarazy, tudzież że hodowcy i handlarze w Galicyi we własnym interesie uczują potrzebę czynnie dopomagać w wynajdowaniu i tłumieniu zarazy.

Z tych nadziei ziściła się się jedna; przy pomocy nadchodzących tu pasportów z miejsca pochodzenia nierogacizny stwierdzono w Wiedniu mnóstwo gnieździsk zarazy w Galicyi, co Namiestnictwu galicyjskiemu nastręczyło możność przystąpienia z energią do stłumienia zarazy. Nie ziściła się natomiast druga nadzieja. Handlarze galicyjscy bowiem nie tylko wydane przez Ministerstwa a wspomniane powyżej zarządzenia, lecz nawet i wszelkie przepisy ustawy o chorobach zwierzęcych zapalczywie usiłowali obejść najrozmaitszemi, najbardziej wyrafinowanemi i najwięcej potępienia godnemi sposobami. Lubo Namiestnictwo galicyjskie z największą oględnością i energią przystąpiło do stłumienia zarazy; lubo nietylko z miejscowości uznanych za zarażone, lecz i z licznych tylko podejrzanych powiatów wywozu i przepędzania zwierząt racicowych, jako też odbywania targów na zwierzęta te zakazało; lubo zamknęło wiele stacyj kolejowych dla ładowania ich do wagonów, lubo wiele osób odpowiedzialnych pociągnęło do kary, trzech weterynarzy powiatowych za niedopełnienie obowiązku i grube zaniedbanie suspendowało w urzędzie i w pobieraniu płacy i wytoczyło im śledztwo dyscyplinarne, zaraza w Galicyi tak już była się rozszerzyła, że nie można było stwierdzić jej wszędzie i stłumić z pożądaną szybkością.

Dla tego też nie można było zupełnie zapobiedz nadchodzeniu zarażonych lub [illegible] dujących się trzód na targowiska w Wiedniu i w Wiener Neustadt; a chociaż wieprze dotknięte już zarazą natychmiast bito, trudno było mimo wszelkich nieustannych, drogich i mozolnych robót desynfekcyjnych na targowiskach w Wiedniu i w Wiener Neustadt uniknąć zarażenia samychże targowisk wieprzami, na których choroba tu dopiero wystąpiła na jaw. Ten fakt pożałowania godny wraz z ruchliwem przemytnictwem, które galicyjscy handlarze mimo wszelkiej kontroli urządzili sobie na Szląsk i Morawę, sprowadził dalsze rozszerzenie choroby pyskowej i racicowej między nierogacizną na takie rozmiary, jakie dziś wywołują nasze ubolewanie.

Władze polityczne w tych krajach, do których zarazę w ostatnich tygodniach zawleczono, od samego pierwszego pojawienia się jej nie zaniedbały najenergiczniejszych kroków ku przywróceniu stanu normalnego. Wydały i jak najsurowiej wykonują wszelkie zarządzenia przepisane powszechną ustawą o chorobach zwierzęcych w ogóle, a szczegółowo co do choroby pyskowej i racicowej, a to równie w odniesieniu do ruchu miejscowego, jak do ruchu powszechnego, mianowicie zakazały przepędzania wieprzy z miejsca na miejsce, z domu do domu, wywozu zwierząt racicowych z zarażonych okolic i powiatów, odbywania targów na nie, zakazały ładowania ich do wagonów na niektórych stacyach kolejowych, ograniczyły wyładowywanie na stacye mające organa rewizyjne. Można więc spodziewać się na pewno, że zaraza w tych królestwach i krajach, do których ją w ostatnich tygodniach zawleczono, wnet będzie stłumiona, w przypuszczeniu, że już nie przybędzie nowego materyału zarażonego.

Aby tego uniknąć i zarazem pobudzić interesowane czynniki w Galicyi do wspólnego działania w celu przywrócenia stanu normalnego, Ministerstwa, do których to należy, wydały dnia 29 marca rozporządzenie ministeryalne, wchodzące w życie na podstawie § 3 powszechnej ustawy o chorobach zwierzęcych od dnia 12 kwietnia r. b., ogłoszone w Dzienniku ustaw państwa z d. 31 marca r. b. Tem rozporządzeniem ministeryalnem ustanawia się w Galicyi i na Bukowinie pogranicze 30 kilometrów szerokie wzdłuż granicy rossyjskiej i rumuńskiej, na którem przepędzanie wieprzy z miejsca na miejsce, z domu do domu jest zakazane. Ten sam zakaz wydano dla trzech graniczących z Galicyą powiatów Szląska i dla trzech sąsiednich powiatów Morawy, czem ma się zapobiedz przemycaniu wieprzy z jednej strony z Rossyi do Galicyi i Bukowiny, z drugiej strony z Galicyi do Morawy i Szląska.

Wywóz galicyjskich wieprzy handlowych jest na wszystkie strony zupełnie zakazany, i tylko wywóz nieprzerwanym przewozem kolejowym wieprzy na rzeź do dwunastu stacyj kolejowych po za Galicyą dla rzeźników w czterdziestu miejscowościach jest dozwolony w interesie zaopatrzenia ich w mięso, a to za świadectwem zamówienia i pod warunkiem zabicia w 48 godzinach. Szereg postanowień określa środki przezorności dla zapewnienia tym zarządzeniom skutku, a szczegółowo wolno mi wspomnieć o zarządzeniu, że kolejowe transporty nierogacizny galicyjskiej, które się napotka w ruchu zakazanym, bezwzględnie muszą być odesłane do stacyi, z której wyszły, na koszt tego, kto je wysłał.

To rozporządzenie ministeryalne niedopuści już wywozu zarażonej nierogacizny z Galicyi, a gdyby mimo to się odbywał, uczyni się go nieszkodliwym, bijąc ją natychmiast w miejscu przeznaczenia. Dalszemu rozszerzeniu się zarazy z targowisk w Wiedniu i Wiener Neustadt zapobiegło Namiestnictwo dolno-austryackie rozporządzeniem, wydanem we własnym zakresie i weszłem już w życie od dnia 1-go b. m., podług którego z targowisk tych na czas zarazy nie wolno wyprowadzać zwierząt racicowych, lecz materyał targowy na samym obszarze targowiska zabity być musi.

Surowem wykonaniem tych rozporządzeń i przepisów ustawy o chorobach zwierzęcych niewątpliwie wrychle powiedzie się stłumić chorobę pyskową i racicową we wszystkich krajach naszej połowy Monarchii, i uwolnić ruch powszechny od nałożonych mu więzów. Rozumie się samo przez się, że postępować się będzie w tem z największą tylko ostrożnością, a szczególnie późno dopiero dozwoli się przepędzać wieprze z miejsca na miejsce, z domu do domu, czego Rząd ze względów weterynaryjno-policyjnych od dawna już całkiem byłby zabronił, gdyby się nie musiało brać względu na rzeczywistą potrzebę znacznej części ludności wiejskiej, która przy zbyt szczupłym rozwoju chowu nierogacizny musi tym sposobem nabywać materyał do tuczenia.

Co się tyczy poruszonych przez panów interpelantów zmian w wystawianiu pasportów dla bydła, Rząd przyznać musi, że wystawianie ich, które podług ustawy o chorobach zwierzęcych jest w ręku [illegible] gmin, wiele do życzenia pozostawia. Najlepiej z pewnością byłoby poruczyć wystawianie pasportów dla bydła konowałom. Ale pominąwszy okoliczność, że urządzenie to byłoby połączone z wielkim nowym ciężarem dla producentów, zważyć trzeba, że liczba konowałów jest o wiele za mała, by módz pociągnąć ich do tych funkcyj. Wedle wydanego świeżo sprawozdania weterenarskiego z r. 1887 jest w naszej połowie Monarchii razem 658 konowałów, z pomiędzy których 132 nie znajdowałoby się i tak na posadach publicznych, a z tej liczby przypada na same Czechy 64, na Dolną Austryę 27, tak że reszta w liczbie tylko 41 dzieli się na wszystkie inne kraje. Skoro zaś już nie można brać konowałów do wystawiania pasportów dla bydła, najwięcej jeszcze zaleca się pozostawić funkcyę tę naczelnikom gmin dla ich znajomości stanu rzeczy na miejscu i dla tego że w ogólności zasługują na zaufanie.

Po tem wszystkiem, co wypowiedziałem, wypada mi tylko jeszcze wspomnieć, że grasująca teraz choroba pyskowa i racicowa, która zresztą także w Rzeszy niemieckiej tak jest rozpowszechniona, że rząd angielski zakazał dowozu nierogacizny z Niemiec, a która w ogóle pojawiła się ze szczególniejszą zaraźliwością i gwałtownością, wyszła z Rossyi, a względnie z Galicyi, przeszła kraje naszej połowy Monarchii, a dalej rozszerzyła się z targowisk w Wiedniu i w Wiener Neustadt. Węgierska połowa Monarchii dotychczas w ogólności pozostała wolna od zarazy, która ograniczyła się tam na całkiem nieliczne obszary. Dla tego też aż do dni ostatnich nie było można zaprowadzać szczególniejszych przeszkód komunikacyjnych względem trzody pochodzenia węgierskiego na mocy traktatu o związku handlowo-celnym z Węgrami. Że zarażona trzoda z Węgier dostała się do Kirchberga nad Rabą w Styryi, rzecz to bardzo pożałowania godna, ale nie można składać winy na karb żadnej władzy, bo przepędzanie bydła, dopóki nie jest zakazanem, nie może być poddawane żadnemu innemu ograniczeniu, jak temu, które przepisuje ustawa o chorobach zwierzęcych, a przejście ze stadem lub trzodą pewnego punktu granicznego nie zawisło od rewizyi weterynarskiej, lecz tylko przepisana jest rewizya pędzonego stada przez konowałą co piątego dnia. Odtąd namiestnictwo styryjskie zarządziło jak najdalej posunięte środki ostrożności także względem trzody węgierskiej z okolic zarażonych lub podejrzanych.

Przechodząc teraz nakoniec do wspomnianego na wstępie zapytania o transpor-

---

Głośno jednak z najwyższą uległością odparł.

— Ma pani zupełną słuszność, — nauczę się po angielsku. W tej chwili Miss znowu się wsparła o balustradę, zawieszając na niej plaid swój — ale niebacznie posunęła łokciem fałdy jego i zanim zdołała go zatrzymać już się dostał w ciche fale rzeki.

Mea aż ręce załamała.

— Plaid mój, — mój piękny plaid z wielbłądziej szerści.

Pan Naulet zakłopotany wychylał się po za balustradę, — ale wychylenie to mogło być tylko pożegnalnym ukłonem dla szala, — bo uratować go nie było w stanie.

Równocześnie plusk dał się słyszeć w sąsiedztwie plaida; — jakaś ciemna masa wpadła do wody ciężarem swoim kroplisty deszcz tworząc w powietrzu.

Po chwili głowa Willa z fal się wynurzyła a ręce obejmowały ulubiony szal pięknej panny.

Ruch się zrobił na pomoście; — niewiele już osób było, bo noc dość zimna do salonów zwabiła podróżnych — jednak tu i owdzie zaczęły się wydobywać zapylone, zasmolone głowy maszynistów i marynarzy.

Will krzyknął z pośród fal, o linę się upominając.

Podano mu ją w mgnieniu oka — i w kilka sekund z najspokojniejszą miną w świecie znalazł się na pokładzie, plaid składając na krześle, mokry, ale w całości.

Na Meę nie spojrzał, — na zapytania rozliczne odpowiedział zwięźle, że próbował czy potrafi na balustradzie równowagę utrzymać i wpadł w wodę. Dodał, że przebrać się musi i zamieniwszy *shake-hands* z dwoma osmolonemi indywiduami, którzy mu linę ratunkową spuścili, ukłonił się i zniknął.

Powoli wszyscy pasażerowie rozeszli się na nocleg.

Księżyc wypłynął niby olbrzymia krwawa tarcza z poza wzgórków klonowych, oświecając blaskiem swym tylko Meę i Francuza.

Pan Naulet milczenia nie śmiał przerwać. — Pierwszy raz w życiu zdało mu się, że istotnie jest bardzo małym — zanadto małym — a olbrzymi Anglik w oczach mu stał jeszcze, gdy z zimną krwią z wody plaid wynosił.

Mea blada była — i usta miała zacięte. — Tylko oczy świeciły więcej niż srebrna łuska rzeki, głaskana promieniem księżyca.

Nieruchoma spoglądała na swój plaid uratowany. — Raptem pochwyciła go w obie ręce i zanim się pan Naulet spostrzegł, rzuciła go napowrót w nurty rzeki, — popłynął.

— Co pani robi miss Sidney *for goodness sake*?

— Niecierpię go! — odparła piękna miss — głowę do góry podnosząc. — Chrapki rozdęte, ząbki migające w napół rozwartych ustach czyniły ją podobną w tej chwili do mitologicznej Medei — ale piękna była — niebezpiecznie piękna.

Francuzowi nie ukłoniła się nawet na dobranoc, — i znikła w progu do swej kajuty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tach nierogacizny węgrowatej, muszę przedewszystkiem stwierdzić, że policya weterynaryjna, która powołana jest wykonywać ustawy o chorobach zwierzęcych, w ogólności nie jest obowiązana zajmować się węgrowacizną u trzody chlewnej. Węgrowacizna bowiem nie jest chorobą „zaraźliwą“, tylko dla powstrzymywania i tłumienia takich chorób zwierzęcych wydana jest ustawa o pomorze na bydło i ustawa powszechna o chorobach zwierzęcych z r. 1880. Węgrowaciznę też na żywem zwierzęciu można stwierdzić na pewno tylko gdy już w wysokim stopniu się rozwinęła, a to po długiem i trudnem dochodzeniu. Węgrowacizną zajmuje się policya sanitarna, bo przeszkodzić trzeba dopuszczeniu mięsa węgrowatego do użytku ludzkiego. Stwierdzenie węgrowacizny należy przeto do oględzin bydła i mięsa, które odbywają się przed zabiciem i po zabiciu, a przy których o ile o wieprze chodzi, baczyć trzeba szczególnie także na to, czy niema w mięsie węgrów. Oględziny te zaś wedle §. 3go lit. a. powszechnej ustawy sanitarnej należą do zakresu samoistnej działalności gmin.

Że zresztą Rząd ma baczne oko na węgrowaciznę u trzody chlewnej, okazuje się z faktu, że doroczne sprawozdania weterynarskie ogłaszają bardzo ciekawe daty o tej chorobie. Wyjmuję z nich to tylko, że w Wiedniu, gdzie przecież bije się wieprze ze wszystkich krajów i z obu części Monarchii, w r. 1887 obejrzano 142.392 wieprzów, a w tej wielkiej liczbie było tylko 282, czyli $^1/_5$ prc. węgrowatych. Wykaz z roku 18-6, który miałem w ręku, powiada, że z sprowadzonych do Wiednia i tu obejrzanych 202.945 kilogramów świeżego mięsa wieprzowego było tylko $520^1/_2$ klgr., czyli $^1/_4$ prc. węgrowatego. Podobnie ma się rzecz co do wieprzy bitych w innych miastach, i tylko miasto Salcburg stanowi wyjątek, mając bardzo wiele, bo 9 prc. wieprzy węgrowatych co pewnie pochodzi z okoliczności całkiem wyjątkowych. Co się tyczy tedy twierdzenia, że pomiędzy wieprzami kupowanemi przez włościan na kredyt od zagraniczy jest 10 do 12 prc. węgrowatych, muszę powątpiewać o prawdziwości tej liczby, zresztą zaś nadmienię, że byłoby najlepiej, gdyby włościanie sami trudnili się chowem nierogacizny i zaprzestali zakupowania jej na kredyt, połączony zazwyczaj z lichwą.

Mowa Jego Eksc. Ministra handlu, margr. Bacquehema,

wygłoszona w Izbie poselskiej w dyskusyi nad tytułem: „Kierownictwo centralne“ swojego wydziału rządowego, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Przedmiotem bardzo ożywionych w dyskusyi tej zaczepek był preliminarz rządowy dochodów z poczty i telegrafu. Trudno zapuszczać się w wys. Izbie w rozbiór wszystkich szczegółów, wszystkich liczb, które tu przytoczono. Nie lekceważę jednak doniosłości tego przedmiotu i dla tego niech mi będzie wolno przytoczyć względy, na które Rząd powołać się może w celu uzasadnienia stanowiska zajętego przez siebie w tej sprawie. Jest to fakt niezaczepiony i niezbity, skoro dowodzą tego w sposób niemylny zamknięte rachunki z lat poprzednich, że dochody z poczty i telegrafu nie wzrastały w stopniu takim, w jakim się spodziewano, że owszem pozostawały, po części nawet bardzo daleko pozostawały, poza sumami preliminowanemi. Jest to objaw do pewnego stopnia uderzający, albowiem wedle doświadczeń, jakie się dotychczas miało pod tym względem, tudzież wedle postępu rozwoju ekonomicznego, można było spodziewać się powolnego wprawdzie, ale ustawicznego wzrostu tych dochodów. Natomiast widzimy, że cofają się wstecz; albowiem w życiu ekonomicznem krokiem wstecz jest i to, że w postępie nastaje zastój. Niektórzy panowie mowcy, którzy w przebiegu dyskusyi o tem się rozwodzili, byli też już łaskawi wskazać na owe okoliczności, które pod tym względem wpływ swój wywarły. Weszły w życie urządzenia, o których wpływie trudno było z góry wytworzyć sobie sąd pewien. Do nich należy zaprowadzenie przekazowych obrotów pieniężnych z ich wpływem na zwykłe pocztowe przesyłki pieniężne, konkurencya frachciarzy prywatnych i może także telefon z niejakim wpływem na dochody z telegrafu. Co prawda, można było spodziewać się, że wpływ urządzeń tych będzie przemijający; ale mianowicie przekazowe obroty pieniężne przez pocztową kasę oszczędności przybrały takie rozmiary, że wpływ ich okazał się bardzo wielkim i trwałym; a gdy liczby dochodów z r. 1887 także nie wykazały pomyślniejszego rezultatu, wypadło liczyć się z tą faktyczną okolicznością przy preliminowaniu dochodów pocztowych na r. 1888, a następnie na r. 1889.

Układając preliminarz na rok 1889, przyjęliśmy co do dochodów z listów i z telegrafu mierną tylko podwyżkę, co do poczty przewozowej wcale nie przyjęliśmy podwyżki. Ze atoli liczby preliminowane na rok 1889 nie były dowolnie przyjęte, lecz polegały na obrachunku, okazuje się z porównania mniejszych od preliminarza dochodów w latach ostatnich. W r. 1885 dochody były od preliminarza mniejsze o 1,464.000 zł., w roku 1885 mniejsze o 1,487.000 zł., w r. 1887 dochody polepszyły się nieco, były bowiem mniejsze tylko o 1,276.000 zł., a w r. 1888 spodziewamy się, że pozostaną poza preliminarzem tylko o mniej więcej 300.000 zł. Ale oto wskazano na rezultaty obrachunków ostatecznych, przeprowadzanych aż do końca marca każdego roku na rachunek roku poprzedniego, wedle których dochody jeszcze nieco niepomyślniej się przedstawiają. W r. 1885 w skutek obrachunków ostatecznych zmniejszyły się dochody jeszcze o 561.000 zł., w r. 1886 o 473.000 zł., w r. 1887 o 434.000 zł. Gdy atoli bliżej przypatrzymy się rzeczy i weźmiemy na uwagę czynniki, które sprowadziły ten ubytek dochodów o obrachunkach ostatecznych, ujrzymy, że w miesiącu marcu następowało rozrachowanie się z Ministerstwem skarbu co do stempla finansowego od przesyłanych pocztą paczek i wypłata tego długu stemplowego z kasy pocztowej do kasy administracyi finasowej. Wiadomo, że formularze adresowe dla przesyłki paczek kosztują na poczcie po 6 ct., ale tylko szósta część tej ceny pozostaje w kasie pocztowej, pięć szóstych zaś wynosi opłata stemplowa na rzecz etatu Ministerstwa skarbu. Otóż w roku 1887 dług ten stemplowy wynosił w okrągłej liczbie 825.000 zł., a jednak, jak już pozwoliłem sobie przytoczyć, w zamknięciu rachunków wykazany jest ubytek dochodów tylko o 434.000 zł. Okazuje się więc, że z ostatecznych obrachunków roku 1887, dostał się nam dochód efektywny w ilości 392.000 zł.

Ale można, co prawda, przeciw temu nadmienić, że to rzecz dosyć obojętna, jakie czynniki wpływają na obniżenie dochodów w obrachunkach ostatecznych, byle tylko rzeczywiście była takowa obniżka dochodów. Na to atoli pozwalam sobie odpowiedzieć, że co powyżej dla ocenienia trafności preliminarza na rok 1889 powiedziałem, iż w r. 1888 spodziewamy się ubytku dochodów tylko w ilości mniej więcej 300.000 zł., iż przeto po całym roku budżetowym 1888 spodziewamy się 27,600.000 złr. dochodów — że wyłączony już jest dług stemplowy tegoż roku w ilości 781.000 zł.

Wedle ludzkiego tedy przewidywania co do liczb, które pozwoliłem sobie przytoczyć w komisyi budżetowej, aby dać sposobność do osądzenia trafności preliminarza na rok 1889, będzie mogło okazać się z obrachunków ostatecznych tylko polepszenie, nie zaś pogorszenie. Zresztą, układając preliminarz na r. 1889, przyjęliśmy co do poczty przewozowej, najsłabszego punktu, że dochody nie będą większe niż w r. 1888. A otóż wynik co do poczty przewozowej w r. 1888 w porównaniu z r. 1887 był o więcej niż 4 prc. pomyślniejszy. Jeśli podwyżka ta postąpi nieco dalej w roku bieżącym, otrzymamy preliminowaną z poczty przewozowej sumę tem łatwiej, ile że komisya budżetowa okroiła ją nieco.

Wynik roku 1888 co do poczty listowej w porównaniu z wynikiem roku 1887 był o $4^1/_2$ prc. pomyślniejszym. Jeżeli ta podwyżka utrzyma się, osiągniemy sumę preliminowaną na rok bieżący. Co do telegrafu rzeczy najlepiej się mają, albowiem wynik roku 1888 jest pomyślniejszy od sumy preliminowanej na rok 1888, a nawet od sumy preliminowanej na r. 1889. Mnożą się zresztą oznaki, że zastój, który nastał w tej dziedzinie, rychło ustąpi. Można też spodziewać się pomyślnego skutku po niejednem zarządzeniu, które przedsięwzięto, aby zapobiedz nieusprawiedliwionemu uszczuplaniu dochodów; i tak wynik w styczniu r. b. był już pomyślniejszy o 110.000 zł. w porównaniu z wynikiem tegoż miesiąca w roku ubiegłym.

W toku dyskusyi wynurzono kilka życzeń co do budowli kolejowych. Pan poseł z Rudolfswerth wyraził życzenie, żeby popieranie budowli dróg żelaznych przez państwo nadal także ostało się w budżecie i dostawało się przedewszystkiem tym krajom, które dotychczas pod tym względem mniej doznawały dobrodziejstw. Miałem sposobność wypowiedzieć swe zdanie o projekcie kolei dolno-kraińskiej, o którą tu chodzi, w komisyi budżetowej; nie zawahałem się oświadczyć, że techniczne i ekonomiczne podstawy tego projektu wydają mi się racyonalnemi. Przy tej sposobności wyłuszczyłem poglądy, które wypadnie zachować na uwadze, gdy swego czasu chodzić będzie o wybór między projektami, które wymagają dla siebie poparcia ze strony państwa. Te warunki wstępne są następujące: zupełna dojrzałość podstawy technicznej; projekt szczegółowy, który ile możności przeszedł już stadyum ambulacyi politycznej, z dobrze obrachowanym kosztorysem; wykaz rentowości, zbadany na miejscu i uznany za trafny; plan sfinansowania, nie zarażony chorobą kosztów postarania się o pieniądze i jak najszczodrzejsza ofiarność stron interesowanych.

Wspomniałem też o czasie, w którym jak spodziewać się wolno, można będzie, nie jak w czasie ostatnim, z małemi wyjątkami, ograniczać się tylko na pośredniem popieraniu budowli lokalnych dróg żelaznych w myśl osobnej o tem ustawy, lecz na nowo przystąpić do bezpośredniego popierania ich ze skarbu. Czas ten nastanie, gdy ustanie wielkie obciążenie etatu Ministerstwa handlu czeską koleją transwersalną i budowlą kolei z Jasła do Rzeszowa w Galicyi, która służyć będzie celom powszechnym państwa, a którą zajmowała się komisya budżetowa onegdaj wieczorem. Wtedy to, jeśli nie wydarzą się jakieś przeszkody będzie można pomieścić znów w budżecie pewną kwotę na popieranie budowli lokalnych dróg żelaznych, stanowiące z pewnością wybitnie produkcyjny użytek z funduszów skarbowych. Proszę chwilowo wedle tych uwag ogólnych sądzić o rzeczy i wziąć na uwagę okoliczność, ża chociaż każdy z tych projektów z osobna wymaga drobnej tylko sumy, wszystkie razem sumy te stanowią sumę wielką, i że gdy wezmę na uwagę te tylko projekta kolejowe, które mi w ostatnich kilku tygodniach, bądź w formie interpelacyi, bądź w innej formie polecono, subwencya, jakiej się dla nich żąda od państwa wynosiłaby sumę 75 milionów. (*Słuchajcie! słuchajcie!*).

Nadmieniłem poprzednio, że w czasach ostatnich z małemi wyjątkami ograniczaliśmy się na pośredniem ze strony państwa popieraniu budowli drugorzędnych dróg żelaznych. Na szczęście jednak nie nastał w tej dziedzinie zastój zupełny. Wydano w czasie ostatnim szereg koncesyj na koleje drugorzędne, które pozwalam sobie wymienić: kolej w dolinie Steyer, która będzie drogą o wązkim torze niemałego znaczenia komercyalnego; koleje lokalne Towarzystwa kolei Północnej z Drösing do Zisterdorf, z Göding do tamtejszej fabryki tytoniów, z Bohatetz do Strassnitz, z Hotzendorf do Neutitschein; dalej kolej z Gleisdorf do Weitz, dalszy ciąg kolei w dolinie Krems z Michldorf do Klaus, kolej wiążąca z Kościelca do Czelechowic, kolej nad jeziorem Achensee; dalej koleje z bezpośredniem poparciem skarbowem w formie poręki: z Eisenerz do Uordernburg, kolei na zamek Hohensalcburg, tramwaj parowy ze Lwowa do Kleparowa. Co prawda, z wyjątkiem kolei Eisenerz do Vordernberga, są to koleje drugorzędne bardzo skromnego znaczenia.

Co do innych projektów kolejowych [illegible] wać przeszkody, które zrealizowaniu ich stają na zawadzie Odnosi się to mianowicie do projektu drogi żelaznej z Lublany do Stein, który w panu pośle z Postojny (Adelsbergu) znalazł wymownego rzecznika. Zachodziła jeszcze różnica w zapatrywaniach między starającymi się o koncesyę a Rządem i odbyły się pertraktacye między interesowanemi Ministerstwami, które doprowadziły do rezultatu zadowalającego. Obecnie już usunięta jest ostatnia przeszkoda, która wydaniu koncesyi na kolej tę stawała na zawadzie.

Pan poseł z Prachatic wynurzył życzenie ze stanowiska rolniczego, aby ustawą uregulowano taryfy kolejowe. Nie myślę zapuszczać się dziś w rozbiór kwestyi, czy doświadczenia, jakie się tu nieraz zebrało przy obradach wys. Izby nad tyczącemi się tej sprawy projektami, zachęcają do ponownego wstąpienia na tę drogę. Tu i indziej także obrano inną drogę do zabezpieczenia wpływu woli państwowej na taryfy kolejowe, drogę przejmowania prywatnych dróg żelaznych na skarb. Chociaż na drodze tej nie postępuje się tak szybko, jak sobie tego może życzą z niejednej strony, jednak nie ograniczyliśmy się na tem tylko, żeby skonsolidować sieć skarbowych dróg żelaznych; połączyliśmy z nią w czasach ostatnich szlaki, które z natury rzeczy do niej należały. I tak cztery koleje skarbowe, które znajdowały się w zarządzie prywatnym, znów przeszły pod zarząd państwa, mianowicie: z Kriegsdorf do Romerstadt, z Erbersdorf do Würbenthal, z Unterdrauburg do Wolfsberg i z Mürzzuschlag do Neuberg. Była to anomalia, że teraz, gdy państwo rozporządza dobrze zorganizowanym aparatem zawiadowczym, koleje te pozostawały w zarządzie prywatnym. Ale i względy oszczędności przemawiały za objęciem ich w własny zarząd państwa.

Oprócz tego doszedł wys. Izbę projekt ustawy o objęciu w zarząd państwa, a ewentualnie i przyjęciu na własność skarbu kolei Przemysko-Łupkowskiej i austryackiej części Węgierskiej kolei Zachodniej, a niebawem znajdzie się w ręku wys. Izby inny jeszcze projekt.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawa uregulowania waluty w Austro-Węgrzech.

Sprawa uregulowania waluty wstępuje w nowe, ważne stadyum. Wedle oświadczenia, złożonego w Izbie deputowanych na sobotniem posiedzeniu przez szefa sekcyi, Niebauera, pan Minister skarbu, dr. Dunajewski, nie tylko konferował na początku bieżącego roku w tej kwestyi z węgierskim prezesem gabinetu jako dzierżącym tekę ministerstwa skarbu, lecz wystosował pod dniem 25-go lutego notę do rządu zalitawskiego, w której w formie oficyalnej zaproponował złożenie zapowiedzianej w austro-węgierskim cłowo-handlowym związku ankiety dla uregulowania waluty. Odpowiedź na tę notę wprawdzie jeszcze nie nadeszła, co zresztą jest zrozumiałem, jeżeli się zważy, iż od jej wysłania upłynęło zaledwie sześć tygodni, a w tym czasie pan Tisza zajęty był całkowicie obradami nad ustawą wojskową, jednakże nie ulega już wątpliwości, iż sprawa ta znajduje się na pomyślnej drodze. *Presse*, podnosząc stanowczą formę, w jakiej ułożono się w cłowo-handlowym związku co do zwołania wzmiankowanej ankiety, i wypowiadając zdanie, iż p. Minister dr. Dunajewski, podczas narad z p. Tiszą nabrał niezawodnie przekonania o jego gotowości do zwołania ankiety, tak dalej pisze:

„Tak tedy jest uzasadnionem przypuszczenie, że uregulowanie kwestyi monetarnej przewidywane od r. 1868 we wszystkich porozumieniach ugodowych uczyni obecnie niezmiernie ważny krok w kierunku ostatecznego załatwienia. Nie zapuszczamy się tak daleko, abyśmy chcieli twierdzić, iż zaproponowana ankieta, która zbierze się niezawodnie w ciągu lata, załatwi kwestyę waluty. Okoliczność jednak, iż oba Rządy uważają chwilę obecną za stosowną dla bliższego zajęcia się tym przedmiotem świadczy nie tylko o uspokajającem zapatrywaniu się decydujących czynników na polityczne położenie, lecz jest także dowodem, że oba Rządy poczytują sanacyę finansów państwowych po tej i po tamtej stronie Litawy za tak zadawalającą i rokującą utrwalenie, iż nie widzą potrzeby zwlekać dłużej z podjęciem akcyi dla uregulowania kwestyi waluty. Wiemy bardzo dobrze, że osiągnięcie w ankiecie zupełnego porozumienia co do sposobu tego uregulowania jest wprawdzie możliwem, w żadnym jednak razie nie jest pewnem, ankieta jednakże powołaną jest tylko do dania swego wotum, materyał zaś, jakiego dostarczy Rządowi to zebranie złożone z mężów doświadczonych i odznaczających się głęboką wiedzą, będzie wielkiej wartości przy ostatecznem [illegible] tej kwestyi. A jeżeli p. Ministrowi dr. Dunajewskiemu po uchyleniu niedoboru powiedzie się także przywrócić w Austryi walutę, wówczas z niezwykłem bezwątpienia zadowoleniem będzie mógł spoglądać na swoją działalność, której rezultatem obok wewnętrznego uporządkowania finansów państwowych będzie także nieznane dotychczas ich wzmocnienie i skonsolidowanie.“

Z Berlina.

(Projekt ustawy o reorganizacyi administracyi w W. Ks. Poznańskiem. — Pogłoski o zatargach w łonie centrum. — Fundusze z czasów kościelno-politycznej walki.)

Pruska Izba deputowanych przyjęła już w trzeciem czytaniu projekt ustawy o reorganizacyi administracyjnej w W. Ks. Poznańskiem. Chociaż w chwili gdy pojawił się ów projekt uwidoczniła się nie tylko w prasie polskiej, ale także w przeważnej części prasy niemieckiej stanowcza przeciw niemu opozycya, chociaż niemieckie pisma wszystkich prawie odcieni, nie wyłączając narodowo-liberalnych i wolno-konserwatywnych, oświadczyły się przeciw projektowi wykazując, iż nie rozszerza on samorządu w W. Ks. Poznańskiem, ale raczej poddaje tak ludność polską jak niemiecką pod nowe przepisy wyjątkowe, pomimo to już przy obradach w komisyi członkowie większości cofnęli prawie wszystkie wnioski, dążące do zrównania W. Ks. Poznańskiego pod względem administracyjnym z resztą dzielnic monarchii pruskiej i zadowolili się tylko poprawkami, przyjętemi także ze strony rządowej. Przy ostatnich obradach nad projektem w Izbie deputowanych znikły prawie zupełnie ślady tej dawniej tak ogólnej opozycyi, a oprócz Koła polskiego głosowali przeciwko projektowi tylko wonomyślni i część stronnictwa centrum.

Przy trzeciem czytaniu w Izbie deputowanych poseł p. Karol Sczaniecki, przemawiał w imieniu Koła polskiego wykazując, iż przedłożenie nieodpowiada potrzebom zarówno ludności polskiej jak niemieckiej.

Uporczywie utrzymują się pogłoski, iż stronnictwo centrum rozpada się, że w jego łonie ścierają się dwa przeciwne prądy i to tak gwałtownie, że ostateczna scysya jest tylko kwestyą czasu. Nie tylko odznaczenie orderem jednego z przewódców centrum p. Huenego miało wykazać w partyi katolickiej rozprzężenie. Przedewszystkiem dowodnie ujawniło się rzekomo to przeciwieństwo przy dyskusyi nad ustawą o zabezpieczeniu

robotników, przyczem baron Franckenstein głosował za wciągnięciem wszystkich, a więc i rolnych robotników do obrębu ubezpieczenia państwowego, zaś dep. Windhorst życzył sobie, aby tymczasem ograniczono się do robotników, objętych ubezpieczeniem na różne rodzaju wypadki, a później dopiero, po nabyciu potrzebnego doświadczenia, dalszą przeprowadzono reformę. Otóż wyprowadzane z tego przeciwieństwa wnioski są — zdaniem organów katolickich — zupełnie błędne. W centrum odpowiednio do interesów miejscowych rożnorodne zdania objawiały się niejednokrotnie, a pomimo to stronnictwo stało silnie i niewzruszone wytrzymywało i odpierało ataki, jakie doń przypuszczano. Teraz stanie się zupełnie tak samo, bo trudno wymienić choćby jedno pismo katolickie, choćby jeden okręg wyborczy, lub jednego deputowanego centrum, coby na seryo życzył sobie zmiany dotychczasowego stanu rzeczy.

W sprawie tej pisze główny organ centrum, *Germania*: „Pogłeski o rozbiciu centrum są tylko czczą i nierozumną gadaniną, spowodowaną jakiemś głosowaniem, przy którem stronnictwo to nie głosowało jednozgodnie, jakkolwiek takie wypadki zdarzały się od samego początku istnienia centrum. Sądzono niezawodnie, że przez uporczywe podtrzymywanie tego rodzaju pogłosek o rozbiciu powstaną w centrum samem, mianowicie pomiędzy jego wyborcami, zamięszanie, niepokój i nieufność, które ostatecznie doprowadzą do tak upragnionej katastrofy. Omylono się jednak zupełnie“.

Z czasu, kiedy wstrzymano wypłatę pensyj biskupom i składano do depozytów różne sumy, należące się dyecezyom, kościołom i instytucyom katolickim, pozostała w rękach rządowych ogólna suma w kwocie 16 milionów marek. Na liczne domagania się wygotował już minister spraw duchownych, p. Gossler, projekt rządowy i przesłał go kolegom swoim do zaopiniowania. Jak słychać, ma być rzeczą zasadniczo postanowioną, aby sum tych nie wypłacać dawnym właścicielom, ale przeznaczając je na zaspokojenie różnych potrzeb dyecezyalnych, pozostawić sposób użycia ich na te potrzeby -- dyskrecyi rządowej.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

Rozkazem dziennym ministra wojny, kowieński magazyn prowiantowy przeniesiony został z klasy drugiej do klasy pierwszej.

Polit. Corresp. donosi: W miesiącu sierpniu odbędą się pod Oczakowem manewry połączonych wojsk okręgu wojskowego Charków-Odessa, na które ma przybyć także car.

Rząd rossyjski uchwalił upaństwowić i objąć pod własny zarząd ważną pod względem strategicznym kolej zakaukazką.

Agencya północna ogłasza z Buchary następującą depeszę:

Dnia 6 b. m. generał-gubernator turkestański, Rosenbach, powrócił z Karki, gdzie wydał polecenie, dotyczące urządzenia osady rossyjskiej w przystani parowcowej i poparł założenie stacyi drenowej, celem podniesienia miejscowego jedwabnictwa. Przy przejeździe przez Bucharę powitali generałgubernatora na stacyi dostojnicy emira, wojska bucharskie salwami artyleryi i kolonia rossyjska, która ofiarowała mu chleb i sól. Zwiedziwszy zbudowany przez emira bazar, zabudowania stacyjne, kantor pocztowy i dom poselstwa, generał Rosenbach wyjechał do Samarkandy.

KRONIKA

Lwów 9 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Podkamień, w powiecie rohatyńskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi kwotę 100 zł.

— **Nowy korpus armii**, dziesiąty, mający być uformowanym z użyciem sztabu i zakładów dotychczasowego korpusu morawsko-szląskiego, a którego komenda, jak wiadomo, ustanowioną będzie w Przemyślu, zostanie utworzony z oddziałów wydzielonych z dotychczasowego związku 1 korpusu (Kraków) i 11 korpusu (Lwów). Mianowicie przejdą do korpusu 10 pułki piechoty 9, 10, 40, 45, 77, 89 i 90. Tym sposobem okręg terytoryalny korpusu przemyskiego będzie obejmował komendy uzupełniające pułków piechoty rzeszowskiego, jarosławskiego, przemyskiego, samborskiego, sanockiego, stryjskiego i gródeckiego. Braki powstałe w korpusie pierwszym przez wydzielenie oddziałów do 10 korpusu, zastąpią pułki p. 54, 93, 1 i 100 przydzielony temuż korpusowi z komend uzupełniających dawniejszego korpusu berneńskiego.

— **Pierwsze błyskawice** płonęły nad widokręgiem Lwowa przez całą godzinę wczoraj wieczorem, po rzęsistym, ciepłym deszczu, który ostatecznie, zdaje się, pokonał zimowy remanent śniegu, leżący na ulicach.

— **Nowa filia pocztowa we Lwowie.** C. k. dyrekcya poczt i telegrafów zamierza równocześnie z otwarciem nowego gmachu pocztowo telegraficznego, a zatem w jesieni r. b. otworzyć nową (czwartą) filię pocztową w okolicy placu Katedralnego lub „Swiętego Ducha“. Konkurs do wnoszenia ofert został równocześnie ogłoszony w „Dzienniku urzędowym“ naszego pisma.

— **W c. k. Akademii marynarki** w Rjece (Fiume) z początkiem nowego roku szkolnego (16 września) opróżnionych będzie jak przewidywać można, 26 miejsc wychowańców, wolnych od opłaty całkowicie lub w połowie, eraryalnych lub fundacyjnych. Wstąpić można tylky na I. kurs. Z powodu przepełnienia kursu II. podania o przyjęcie na ten kurs nie będą wcale przyjmowane. Ogólne warunki przyjęcia są: Obywatelstwo austryackie lub węgierskie (cudzoziemcy potrzebują osobnego zezwolenia Najj. Pana); warunki zdrowia; potrzebne zarówno dla zawodu wojskowego, jak i do późniejszej służby w marynarce wojennej, w duchu odnośnych instrukcyj, wydanych dla lekarzy, którzy badają aspirantów; zadawalające obyczaje; ukończony 14 a nieprzekroczony 16 rok życza; studya wstępne, odbyte z zadawalającym postępem, a mianowicie, do wstąpienia na kurs I., cztery niższe klasy publicznej szkoły realnej, gimnazyum, lub innego równorzędnego z temi szkołami zakładu naukowego w Monarchii austro-węgierskiej. O miejsca eraryalne ubiegać się mogą synowie oficerów oraz urzędników wojskowych, dworskich i państwowych. Jako wychowańcy płacący mogą być do Akademii przyjęci w ogóle synowie obywateli austro-węgierskich, jeżeli tylko się wykażą przepisanemi warunkami. Opłata za całkowite utrzymanie wynosi 800 złr., za wolne w połowie 400 złr., i ma być wnoszoną w dwóch ratach z góry mianowicie 16 września i 16 marca. Za te pieniądze opędzane będą wszelkie wydatki wychowańca zakładu. Aspiranci, którzy się utrzymają przy konkursie, poddać się muszą egzaminowi wstępnemu na miejscu w Rjece. Egzamin ten, do wstąpienia na kurs I. obejmuje: a) język niomiecki; b) matematykę; c) geografię i historyę; d) nauki przyrodnicze, a to w tym zakresie, w jakim są wykładane w czterech pierwszych klasach szkół średnich. Egzamina wstępne rozpoczynają się dnia 10 września, a aspiranci, którzy się utrzymają przy konkursie, będą na czas do nich powołani. Nauka w Akademii marynarki trwa cztery lata. Po ukończeniu IV. kursu z zadawalającym postępem wychowańcy mianowani są kadetami marynarki II. klasy. Za wychowańca, zostającego na ostatnim kursie, uiścić należy przy składaniu ostatniej raty pauszalu na utrzymanie, także kwotę ustanowioną każdocześnie na wyekwipowanie go jako kadeta marynarki. Koszta wyekwipowania wychowańców eraryalnych i fundacyjnych ponosi skarb państwowy. Podania wnosić, należy do c. k. państwowego ministerstwa wojny (sekcya marynarki w Wiedniu; osoby, zostające w służbie państwowej lub dworskiej, wnosić je mają za pośrednictwem przełożonej władzy, zaś osoby prywatne za pośrednictwem właściwej wojskowej komendy placu stacyi lub okręgi uzupełniającego. Podania winny być wniesione najpóźniej do końca lipca b. r., a dołączyć do nich należy: 1) świadectwo metrykalne; 2) świadectwo przynależności (które wszakże może być wniesione i później w ciągu roku); 3) świadectwo wojskowo-lekarskie; 4) świadectwo szczepionej ospy, o ile szczepienie nie jest potwierdzone w świadectwie lekarskiem; 5) wszystkie świadectwa studyów w szkołach średnich, wraz ze świadectwem z ostatniego półrocza. Wystawiania rewersów co do obowiązku odbycia dłuższej służby prezencyjnej, nie wymaga się, ponieważ obowiązek ten jest wyrażony w ustawie wojskowej.

— **Fundacya im. Mayera Kallira.** Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu tej fundacyi stypendyjnej za rok 1888 wykazuje: A) w dochodach: 1. Zapas początkowy 12 zł. 50 ct. gotówką, 6 966 zł. 53 ct. efektami; 2. odsetki od efektów 292 zł 50 ct. gotówką; 3. efekta zakupione 12 zł. 50 ct.; 4 gotówka przeniesiona z majątku obrotowego 12 zł. 50 ct. Suma dochodów 317 zł. 50 ct. gotówką, 6.979 zł. 3 ct. efektami. B) wydatki: 1. Stypendya 280 zł. 2. Gotówka na zakupno efektów 12 zł. 50 ct. 3. Gotówka przeniesiona do majątku zarodowego 12 zł. 50 ct. Suma wydatków 305 zł. Z porównania z sumą dochodów okazuje się zapas z końcem r. 1888, 12 zł. 50 ct. Z porównania zapasu ostatecznego z zapasem początkowym, okazuje się w majątku fundacyi niezmieniony stan w gotówce 0, zaś przyrost w efektach o 12 zł. 50 ct.; zatem ogólny przyrost majątku w kwocie 12 zł. 50 ct.

— **Raut.** Na dochód Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, internatu św. Józefata i opieki nad uwolnionymi więźniami, odbędzie się we czwartek, 11 b. m., raut w sali kasyna miejskiego, na który, jak nam donoszą, wybiera się mnóstwo osób zachęconych pięknym celem i nadzieją dobrej zabawy.

— **Raut Koła literacko-artystycznego.** We czwartek, d. 11 b. m., odbędzie się w lokalu Koła literacko-artystycznego Raut z udziałem pań. Układem programu części muzykalno-wokalnej zajął się p. W. Wysocki. Dla panów strój balowy. Początek rautu o godzinie pół do 8. Lista uczestników otwarta do środy.

— **Towarzystwo św. Wincentego à Paulo**, zostające pod dyrekcyą ks. biskupa Jana Puzyny, urządza rekolekcye wielkanocne dla mężczyzn w kościele OO. Jezuitów w dniach od 11 do 17 b. m od godziny 7 do 8 wieczorem. Konferencye dawać będzie ks. S. Bratkowski.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki Szkoły realnej (II piętro). Na porządku dziennym: Wykład prof. Skibińskiego „O moście żelaznym na Firth of Forth“.

— **Towarz. Przyjaciół Sztuk pięknych** we Lwowie, ma zaszczyt niniejszem zawiadomić pp. artystów, że zakupno dzieł sztuki do wylosowania między członków na r. 1889 odbędzie się w drugiej połowie miesiąca maja b r., uprasza się więc pp. artystów o nadesłanie dzieł swoich najpóźniej do 15 maja b. r.

— **Z Czytelni akademickiej.** Do „Czytelni akademickiej“ przystąpili w roku bieżącym jako członkowie wspierający: Dr. Euzebiusz Czerkawski, dr. Karol Estreicher, dr. Natan Loewenstein, dr. Leon Sternbach i Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu (ostatnie na podstawie znacznego daru w cennych dziełach).

W „Czytelni akademickiej“ odbyły się 31 marca wybory na letnie półrocze. W skład wydziału weszli: Zygmunt Łaszowski przewodniczący, Leszek Matecki zastępca, Bolesław Baranowski skarbnik, Michał Danielak sekretarz, Franciszek Krcek, bibliotekarz, Zenon Eckhardt, zastępca bibliotekarza. Członkowie wydziału: Ciesielski Roman, Czarkowski Władysław, Czołowski Bolesław, Deryng Stanisław, Gubrynowicz Bronisław, Kapłański Bronisław, Kudelski Wacław, Mayer Aleksander, Schmidt Józef Rajmund, Starzewski Maryan, Stesłowicz Władysław, Bohdanowicz Stanisław, Fabiański Jan, Libel Stanisław, Tyszkowski Zygmunt, Becker Władysław, Jędrzejowski Jan.

Na uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa polskiego w Budapeszcie otrzymała tutejsza „Czytelnia akademicka“ osobne nader serdeczne zaproszenie. Znaczne grono młodzieży polskiej idzie, jak się dowiadujemy, za wezwaniem, korzystając przytem ze sposobności odwiedzenia sąsiadów Madiarów.

— **Z obserwatoryum** c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 9 kwietnia 1889. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr z południowego wschodu, niebo w części zachmurzone a powietrze miernie wilgotne.

Srednia temperatura doby była +9·9 C, najwyższa +16·8 C, najniższą +3·5°C.

Przed wieczorem i w nocy padał deszcz, grzmiało i błyskało; opadu było tylko 1·0 mm. Rano silna mgła.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Rumelii; zwyżka 765 do 760 mm. w północnej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 752 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 9 kwietnia b. r.: Wiatr z południowo-wschodniej strony, średnia temperatura doby około +8°C, niebo w części zachmurzone a powietrze wilgotne; deszcz, rano mgła.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca lutego 1889 roku, nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 7, w służbie telegrafu 1327, zapłaconych rządowych i prywatnych 42.653. Nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 38, w służbie telegrafu i kursa giełdy wiedeńskiej 6 229, zapłaconych rządowych i prywatnych 45 581 Przetelegrafowano 130.275 depesz. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 226 110. Za nadane depesze wpłynęło do kas 25.305 zł.

— **W Uniwersytecie** Jagiellońskim dnia wczorajszego p. Kazimierz Maksymilian Jan Dąbrowski, rodem z Chorzelowa w Galicyi, otrzymał stopień doktora praw.

— **Z Dam Krzyża Gwieździstego** zmarły w r. 1888: Antonina hr. Auersperg, z domu baronówna Schmidburg; Agnieszka hr. Kińsky, z domu hr. Schaffgotsche; Gisela br. Ludwigstorff, z domu hr. Festetics de Tolna; Karolina hr. Kollonitz Kollegrad, c. k. Dama dworu; Antonina hr. Sternberg, z domu hr. Denhoff; Leopoldyna ks. Pàlffy, z domu hr. Kaunitz-Rittberg; Aleksandryna hr. Demblin, z domu hr. Saint-Genois: Marya ks. Auersperg; Karolina Wilhelmina ks. Tascher de la Pagerie, z domu br. Pergler Perglas; Marya br. Stiebar Buttenheim, z domu br. Mekséry-Tsóor; Fryderyka ks. Fugger-Babenhausen, z domu hr. Christalnigg; Marya hr. Jellačic Buzin, z domu hr. Lamberg; Kamilla ks. Windisch Graetz, z domu ks. Ottingen Spielberg; Józefina hr. Serenyi, z domu hr. Berchtold; Emila hr. Turn Valsassina, z domu hr. Chorinsky; Melania br Bongart, z domu hr. Walderdorff; Marya Selina hr. Nostitz-Rieneck, z domu hr. Nositz Rieneck; Marya hr. Thun Hohenstein, z domu hr. Sardagna Hohenstein i Teresa z Szeptyc Szeptycka z domu Kossecka.

— **Kościół św. Ruprechta**, najstarszy w Wiedniu, jak donosi *Extrapost*, oddał ks. arcybiskup Gauglbauer za zgodą JE. p. Ministra wyznań i oświaty, dr. Gautscha, na całkowity użytek Polakom. Wszystkie fundacye przywiązane do tego kościoła, którego proboszczem jest ks. dr. Krechowiecki, przeszły w ręce Polaków.

— **Powódź w Poznaniu.** Dnia 6 b. m. woda szybko ustępowała z zalanych części miasta, z Pogorzelicy atoli donoszą, że tamże obecnie Warta przybrała z 3 m. 64 ctm. do 3 m. 68 ctm., choć w dalszym ciągu znowu opadła do 3 m. 60 ctm. Cesarzowa Wiktorya Augusta i Fryderykowa, tak wielce zajęły się smutnemi wypadkami w Poznaniu, że zawezwały do Berlina przewodniczących w „Frauen-Verein“, naczelną prezesowę, hrabinę Zedlitz-Trützschler, oraz radcę handlowego Rosenfelda, ażeby im dali wierny obraz szkód, przez powódź zrządzonych. Wysłani zebrali z sobą fotografie, wykonane w zakładzie Zeuschnera. — Razem z blokauzem przy moście tumskim runęła i szopa, w której ulokowani w szkole „pod Krakusem“ powodzianie, złożyli swe sprzęty, oraz wiele sprzętów szkolnych.

— **Ostatnie chwile ś. p. Ignacego Domejki.** Z listu p. Kazimierza Domejki do p. Celiny Domejkowej, przesłanego pannie Z. M. w Krakowie, podaje *Czas* następujący wyjątek: „Zdrowie ojca było już zupełnie dobre — wstąpiła nadzieja w serca nasze, iż powrócą dobre czasy. Po parę godzin przesiadywał w swojem biurze, a w wilię śmierci do godziny 9 pracował w ogrodzie. Dwa razy siadał do fortepianu i przygrywał melodye polskie. Dnia 23 stycznia o godzinie 5 rano słyszy Hernani (kapelan Domejki) silne stękanie, spieszy do pokoju ojca i zastaje go w wymiotach i ciężkich boleściach: „To przejdzie, powtarzał, lekarza nie chcę, nie trzeba“; boleści jednak nie ustępowały, o godzinie 9 wezwaliśmy lekarza, zapisał jakiś środek uspakający. Ojciec rzekł do niego: „Umysł mam całkiem przytomny, widzę jasno, ale boleści straszne, radź pan na to.“ — O godzinie 11 przybył nasz lekarz domowy p. Miguel, spojrzał badawczo na chorego i powiedział: „Ratunku już niema — wszystko skończone!“ Zrozpaczeni posłaliśmy natychmiast po księdza, drogi ojciec wyspowiadał się z całą przytomnością i spokojem, przyjął Oleje św. — za chwilę potem już nie żył! Skończył bez męki konania, jakby zasnął, spokój i uśmiech został na twarzy, jeszcze nie wierzyliśmy śmierci — czekaliśmy przebudzenia! Umarł, trzymając w rękach obraz Matki Bożej Ostrobramskiej, medalik i krzyżyk przywieziony z Litwy. My dwaj i nasz wuj nie odstępowaliśmy na chwilę ukochanych zwłok, do trumny rzuciliśmy garść ziemi z mogiły Kościuszki, a drugą z grobu familijnego Domejków w Nedźwiadce. Całe Chili dzieliło boleść naszą, oddano najgłębszą cześć drogiej pamięci ojca naszego, wszyscy wzięli udział w smutnym obrzędzie, władze cywilne i wojskowe, zakony, świeckie duchowieństwo; rząd wziął na siebie koszta całego pogrzebu, nad grobem wypowiedziano dziesięć mów — uchwalono pomnik dla uwiecznienia pamięci jego.“

— **Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych** w Królestwie Polskiem ogłasza, iż w miesiącu październiku r. b. urządzona będzie w lokalu Towarzystwa wystawa konkursowa dzieł sztuki Ornamentacyjnej i Dekoracyjnej, a mianowicie: miniatur, emalii, malowania na szkle, porcelanie i fajansie, sztychów i akwafort, drzeworytów, litografii i wszelkich reprodukcyj ręcznych, niemniej wszelkiego rodzaju ornamentacyj. Przyjmowanie deklaracyj do dnia 1 października: nadsyłanie przedmiotów od 1 do 10 października; otwarcie wystawy 15 października. Komitet wyznaczył dla tej wystawy sześć nagród pieniężnych, z których trzy po rub. 100 i trzy po rub. 50 za dzieła bezwaruukowo odznaczające się. Obok tego wydawane będą listy pochwalne. — Zarazem Komitet podaje do wiadomości pp. artystów rzeźbiarzy, iż w m. styczniu 1890 roku odbędzie się w lokalu Towarzystwa wystawa konkursowa sztuki rzeźbiarskiej, a mianowicie: wszelkiego rodzaju dzieł rzeźby bez względu na materyał, tudzież wyrobów medaljerskich. Nie kwalifikują się na wystawę wszelkie kopie, tudzież dzieła artystów, zmarłych na rok przed otwarciem wystawy: Każdy z wystawców ma prawo wystawić jednocześnie dwa tylko swoje dzieła. Na wystawę przyjmują się dzieła wykonane w ciągu trzech lat ostatnich i które poprzednio nie znajdowały się czy to na wystawie Towarzystwa, czy też innej w Warszawie. Deklaracye przyjmowane będą do d. 15 grudnia r. b., w deklaracyi należy wymienić: tytuł dzieła, cenę, adres autora, oraz krótką wiadomość o miejscu jego urodzenia i o tem, w jakiej szkole otrzymał wykształcenie artystyczne. Dzieła przeznaczone na wystawę, winny być dostarczone do lokalu Towarzystwa najpóźniej 31 grudnia

r. b. do godz. 6 wieczorem. Komitet wyznaczył dla tej wystawy trzy nagrody pieniężne: po rub. 600, 300 i 200 za dzieła bezwarunkowo odznaczające się. Oprócz tego wydawane będą listy pochwalne. Regulamin szczegółowy konkursu wydaje, na żądanie, kancelarya Towarzystwa.

— **Spadek po księżnej Galliera** po odciągnięciu podatków i kosztów notaryalnych i t. p. wypłacony już został w wysokości 5 i pół miliona marek na rzecz cesarzowej Fryderykowej bankierowi jej w Londynie i Frankfurcie. Nadto nader cenne kosztowności księżnej, mające mniej więcej wartości 8 milionów marek, także już przesłane zostały cesarzowej.

— **Księżna Cambridge**, ciotka królowej angielskiej Wiktoryi, zmarła w Londynie dnia 6 b. m.

— **Dzwon carski**, odlany z czystego srebra, ważący 10 pudów (4 cetnary), jak donosi *Russkij Kuryer*, umieszczony będzie w wieży kościoła prawosławnego w Charkowie na pamiątkę katastrofy pod Borkami. Dzwon ten raz tylko dziennie będzie używany o godzinie 1 z południa jako godzinie, w której się to nieszczęście stało; na żadne inne cele dzwonu nie będą używać.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystawa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z LITERATURY.

(„Ksiądz Stanisław Chołoniewski", przez X. Jana Badeniego T. J. str. 380. Kraków 1889. — „Jan Konrad hr. Załuski". Wspomnienie pogrzebowe, napisał Karol Rogawski str. 118. Kraków 1889.)

„Przekonany jestem — pisał Kraszewski — w nekrologu X. Stanisława Chołoniewskiego (Athenaeum) — że jako kapłana, jako pisarza nie oceniono go należycie, nie oddano mu sprawiedliwości, lecz przyjdzie chwila"....

I oto ta chwila nadeszła. Także kapłan i także biegle piórem władający, X. Jan Badeni, przypomniał społeczeństwu polskiemu żywot zasłużony X. Chołoniewskiego, odtworzył w całej pełni tę piękną, szlachetną a blaskiem niezwykłego talentu opromienioną postać a uczynił to tem silniej i bardziej przekonywająco, że w pracy swej posługiwał się niemal wyłącznie obszerną korespondencyą X. Stanisława z rodziną, jego własnemi notatami i dziennikiem, kreślonym dorywczo, pod wrażeniem chwili. W wizerunku tym niema ani jednego rysu, o którym powątpiewaćbyśmy mogli, czy odpowiada rzeczywistości, czy jest podobny do żyjącego niegdyś i działającego człowieka, bo każdy rys ten, każde twierdzenie poparte jest niewątpliwym dokumentem, własnem świadectwem tego, którego żywot doczesny i działalność ziemska dawno już zamknięte zostały.

I to właśnie nadaje tej książce szczególniejszy urok i niezwykłe znaczenie. Autor zebrał materyał olbrzymi, uporządkował i złożył w całość, z drobnych kamyczków wzniósł posąg i natchnął go życiem — posągowi temu kazał przemawiać własnemi usty. A mowa to dziwnie przystępna, dziwnie słodka i taka l u d z k a, taka pozbawiona wszelkiej „pozy" i uroczystego nastroju, że pomimowoli przejąć musi każdego i każdego, chociażby się lękał „sutanny księżej i kazania", pojednać z tą rzeczywiwiście „anielską" postacią kapłana, pełnego gołębiej prostoty i wielkiego rozumu, człowieka, który żył w wirze światowym, który szukając prawdy błądził może niejednokrotnie, lecz znalazł swą drogę, bo szukał jej szczerze, szukał z dobrą wolą.

Psycholog znajdzie w książce X Badeniego mnóstwo dla siebie pokarmu. Od pierwszych lat młodzieńczych, aż do czasu, w którym Chołoniewski wszedł stanowczo na drogę powołania swego, ujrzy on, jak w jego duszy cicha, ale potężna i ciągła odbywa się walka. Z początku świat go nęci, pociągają ku sobie widoki świetnego stanowiska i karyery, ale już w roku 1811, to jest, zaledwie mając lat dwadzieścia, pisze on w swym dzienniczku: „Jakże posępny przedstawia mi się obraz człowieka rzuconego w wir świata!..." W tym wykrzykniku nie należy upatrywać wcale nowomodnego pesymizmu, rosnącego na gruncie przesytu i przeżycia; wesoły, swobodny i dowcipu pełen, młody Chołoniewski nie dawał do serca swego przystępu goryczy. Ale w uciechach światowych widział marność, życie to nie zadawalało jego pragnień, chociaż ani się cofać, ani usuwać nie myślał. Po skończeniu uniwersytetu w Wilnie i przebyciu pewnego czasu w domu rodzicielskim w Janowie na Podolu, wyrusza on owszem w świat szeroki dla zdobycia odpowiedniego swemu urodzeniu stanowiska. Widzimy go z kolei w Petersburgu, zapraszanego na bale i wieczory, oddanego życiu towarzyskiemu i światowemu. Tu nawet jakaś „piękność o oczach Uranii" porusza żywiej jego serce. Podówczas marzył Chołoniewski o karyerze dyplomatycznej, ale pomimo wysokich stosunków i protekcyi nie było to rzeczą tak łatwą. Ciekawe są niesłychanie dzieje czynionych przez Chołoniewskiego i jego rodzinę w tym celu zabiegów, które ostatecznie spełzły na niczem. Chołoniewski został wprawdzie szambelanem cesarskim, pracował czas jakiś w biurze ministra Capo d'Istria, ale marzonej posady przy ambasadzie paryskiej lub innem poselstwie zagranicznem, pomimo obietnic, nie otrzymał.

Starania te i zabiegi, a przedewszystkiem przypatrzenie się zbliska życiu światowemu w Petersburgu, już podówczas zaczęły na młodego Stanisława wpływać w sposób, którego zrazu nikt by się nie mógł domyśleć. Życie to budziło w nim coraz większy niesmak, nie zadawalając bystrego i głębokiego umysłu i zwracając go niemal przemocą ku rzeczom i sprawom poważniejszym. To pierwszy impuls do zwrotu, który się dokonywa stanowczo w duszy Chołoniewskiego w skutek wrażeń doznanych przy odprowadzeniu ukochanej siostry Cecylii do wileńskiego klasztoru Wizytek i w skutek rozmów ustnych i pisemnych z poetą niemieckim Ludwikiem Zacharyaszem Wernerem.

Ciekawa to była pod każdym względem osobistość. Ojciec Wernera, profesor historyi na uniwersytecie w Królewcu, odumarł go dzieckiem; matka, kobieta egzaltowana, przepełniła ognistą wyobraźnię młodzieńca niezdrowemi fantazyami, które łącząc się z metafizycznemi wykładami Kanta, zrodziły w tym umyśle zupełny filozoficzno-poetyczny zamęt. A wywołały także zamęt w życiu; zakochawszy się bowiem śmiertelnie w jakiejś kobiecie podejrzanej wartości, Werner uciekł z nią do Warszawy, tu wziął ślub i osiadł w Piotrkowie, lecz po dwuletniem pożyciu, rozpoczął starania o rozwód. Rozwiodłszy się, ożenił się powtórnie i wkrótce owdowiał, a niebawem ożenił się po raz trzeci z córką warszawskiego krawca, z którą znów się rozwiódł po dwuletniem pożyciu. W tym czasie stał się Werner gorliwym masonem i z zapałem pracować począł nad „odrodzeniem rodzaju ludzkiego". Zaczął pisać, a pełen talentu i głębokiej wiedzy, stał się w krótkim czasie głośnym. Dramata jego, odznaczające się oryginalnością i pięknością formy, pełne wszakże sceptycyzmu i jawnej bezbożności, grane były z wielkiem powodzeniem na niemieckich scenach. Liczne grono wielbicieli jego talentu otaczało go w czasie podróży po Niemczech i składało mu hołdy, które chwilowo zdawały się nasycać wrażeń pragnącą duszę. Ale tylko chwilowo. W r. 1809 Werner przybywa do Rzymu, przyjmuje religię katolicką i przywdziewa suknię duchowną, a w roku 1814 w czasie kongresu widzimy go już w Wiedniu, zapalającego ognistem swem słowem z kazalnicy tłumy słuchaczy. Tam też poznał się Werner ze szwagrem Stanisława Chołoniewskiego, Mikołajem Grocholskim a we dwa lata przybył na Podole i w Janowie u Chołoniewskich mieszkał przez rok cały w zamiarze sprowadzenia tam Redemptorystów, do których później sam wstąpił.

Stosunek z tym człowiekiem pełnym najszlachetniejszych a często mistycznych porywów, posiadającym głęboką i wszechstronną naukę a zarazem wielkie doświadczenie życia, miał przeważny wpływ na Chołoniewskiego.

Pierwszy Werner zwrócił jego uwagę na właściwą tendencyę i znaczenie lóż wolnomularskich, do których młody Chołoniewski, idąc za przykładem wielu współczesnych i za prądem ówczesnej mody, należał, nie zastanawiając się głębiej nad istotą rzeczy. On to wreszcie stał się powodem zbliżenia się Chołoniewskiego z O. Hofbauerem, a znajomość z tym świątobliwym mężem nie mogła nie wywrzeć silnego wrażenia na umysł i serce Stanisława.

Wstąpienie siostry Cecylii do klasztoru — z niewymownym wdziękiem opisane w książce X. Badeniego — było, jak już wspomnieliśmy, ostatniem a może najsilniejszem wrażeniem, które go miało wprowadzić stanowczo na droge właściwego powołania. Wyjeżdża jeszcze potem Stanisław do Paryża, na wielkim świecie ostatecznie wypróbować siebie, ale tu towarzystwo takich osobistości jak pani Swieczin, Chateaubriand, Lamennais, dopełnia miary, ułatwia ostateczny przełom.

W tej części książki X. Badeniego znajdzie czytelnik nadzwyczaj zajmujące szczegóły, wyborne wizerunki znakomitych osób, kreślone łatwem, barwnem i trafnem piórem Chołoniewskiego. Autor z wielką starannością i bardzo szczęśliwie wypełnia gdzie potrzeba, rysy tego ciekawego obrazu który dziełu temu nadaje niepoślednią wartość. — W krótkim sprawozdawczym artykule niepodobna nam przytaczać wszystkich zajmujących szczegółów, ani też wskazywać wszystkich kolei jakiemi dążyły umysł i serce Chołoniewskiego, zanim uspokoiły się zupełnie, znalazłszy port bezpieczny, gdy w dzień Wszystkich Świętych 1829 r. klęcząc przed ołtarzem pałacowej kaplicy kardynała Odescalchiego w Rzymie brał z ręki tego dostojnika Kościoła isygnia kapłańskiej godności.

Po wyświęceniu pozostał ks. Chołoniewski jeszcze czas jakiś w Rzymie dla dalszych studyów, kształcąc się też nie mało w towarzystwie takich ludzi jak przyjaciel jego serdeczny, ks. Scipio, ks. Zajączkowski, Wiktor Ożarowski, Alfred i Artur Potoccy, Władysław Sanguszko, Adolf Grocholski, Henryk Rzewuski. Całe to wykwintne towarzystwo zgromadzało się w dobrze znanym domu Ankwiczów, gdzie też poznał się Chołoniewski z Mickiewiczem i z nim się zaprzyjaźnił. Bliższych niestety szczegółów o tym stosunku. niema, częsta i poufała korespondencya Mickiewicza z Chołoniewskim zaginęła zupełnie, zostały tylko luźne wzmianki o Mickiewiczu w dzienniczku X. Stanisława i w listach do rodziny świadczące o węzłach przyjaźni jaka ich łączyła i przetrwała późniejsze oddalenie.

W r. 1833 powrócił ks. Chołoniewski do kraju, i jemu odtąd wyłącznie poświęcił swą pracę jako kapłan, kaznodzieja i pisarz. Jaką była ta praca, jak poświęcenia pełna i prawdziwie apostolska a skuteczna i umoralniająca, to przedstawia X. Badeni w obszernym i pięknym rozdziale p. t. „Apostolskie prace." Następny rozdział przedstawia nam działalność Chołoniewskiego jako literata i poety, działalność niemniej obfitą i niemniej ku dobru społeczeństwa skierowaną.

„Czuję potrzebę i za obowiązek sobie uważam, mawiał X. Chołoniewski, do swoich najbliższych, wypowiedzieć co mi na sercu cięży, uderzyć rycerskim bojem na te tysiączne przesądy i kłamstwa, z któremi na każdem polu, w książkach, rozmowach i w życiu się spotykam, na te pseudo — literackie, historyczne i filozoficzne teorye, co jak Tatarzy kraj nasz pustoszą a tem są niebezpieczniejsze, że się często za chrześcijan i poczciwych Polaków przebierają " Tej potrzebie serca — pisze X. Badeni — temu obowiązkowi rozumiejącego swe powołanie kapłana i literata, odpowiedział Chołoniewski szeregiem prac, z których pierwsza ze wszystkich najgłośniejsza, umieściła go od razu w rzędzie lepszych naszych pisarzy i zjednała mu słuszną nazwę podolskiego „filozofa-poety". Pracą tą był po dziś dzień ceniony i chwalony, choć za mało podobno znany „Sen w Podhorcach", jeden z najoryginalniejszych a może i najsympatyczniejszych utworów, jakie w ogóle posiadamy. Rzadko kiedy w równym stopniu tak harmonijnie sprzęgły się z sobą prawda i poezya, rzadko kiedy gorżkie prawdy społeczeństwu podane, zdrowe, choć niepopularne filozoficzne myśli, wystąpiły w równie pięknej szacie, blaskiem poezyi, czasem iskrami dowcipu świecącej i wabiącej." — „Sen w Podhorcach" którego główną tendencyą jest oddziaływanie przeciw fałszywemu romantyzmowi, wybrykom wyobraźni i serca, pod względem formy i siły mogący śmiało stanąć obok Calderona „Życie snem" — wywarł w swoim czasie potężne wrażenie. Kraszewski na wydrukowanie „Snu" poświęcił cały obszerny zeszyt wydawanego przez siebie *Atheneum*, a pisał o utworze do autora: „Nie przeczytałem *Snu* ale pochłonąłem, bo mnie tak ten Zygmunt (główna postać utworu) zajął, żem go do ostatniej chwili próby opuścić nie mógł. Jakiś urok szczególny rozlałeś JWPan na tę swoją kreacyę; a co najwięcej podziwiam, to połączenie tyla nauki z taką żywością imaginacyi zupełnie młodzieńczej, imaginacyi w całej swej sile i potędze. Potem cóż to za charaktery! — szatana i sumienia; co za myśl cudna upostaciowania ich. Jestem pewny, że na wszystkich zrobi „Sen" takie wrażenie, jak na mnie, głębokie i silne, bo pomyślanym jest głęboko i silnym wydany na świat; szczęśliwy kto takie sny mieć może." — Michał Grabowski w „Tygodniku Petersburskim" jeszcze pochlebniej ocenił ten utwór, porównywując go z utworami Henryka Rzewuskiego, który już był ogłosił wówczas „Pamiątki starego szlachcica". — Pojawiła się też i zjadliwa krytyka „racyonalna" p. F. Z. w „Bibliotece warszawskiej" (1842 grudzień), odsądzająca „Sen w Podhorcach" od wszelkiej wartości, a gwałtownością swoją składająca sama dowód, jak wielkie utwór ten podówczas wywarł wrażenie. X. Chołoniewski sam się temu wydziwić nie mógł: „Patrzno, kochany Panie Józefie — pisał do Kraszewskiego — co to z biednego księdza zrobili!... P. Z. powiada, żem nadużył sztuki i popełnił przeciw niej obrazę niczem nie zmazaną, a p. Grabowski z powodu tego nieprzespanego „Snu" raczy mię stawić tuż obok p. Rzewuskiego, na czele jakiejś nowej szkoły katolickiej."

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Pięćdziesiąt lat budownictwa kolejowego w Austryi.

(*Gl.*) Poniekąd jubileuszowe dzieło stanowi wydana niedawno nakładem c. k. drukarni nadwornej w Wiedniu wielka statystyka dróg żelaznych w Monarchii austro-węgierskiej z r. 1886, opracowana przez statystyczny departament austryackiego Ministerstwa handlu i węgierskie krajowe biuro statystyczne. Dzieło to nietylko zawiera statystykę z jednego roku, lecz daje pogląd na rozwój budownictwa kolejowego w Monarchii austro-węgierskiej od samego początku, t. j. od lat pięćdziesięciu, mianowicie od chwili otwarcia pierwszej, 14-kilometrowej przestrzeni kolei Północnej, z Floridsdorfu do Wagram, w r. 1837 (przestrzeń 5-kilometrową z Wiednia do Floridsdorfu oddano na użytek publiczny dopiero w roku następnym). Z niepozornego początku tego urosła po koniec r. 1886 sama kolej Północna do ogólnej długości 842 klm., z których na linię główną Wiedeń-Kraków przypada 412 klm., w całej Monarchii zaś powstała sieć kolejowa ogólnej długości 23.000 kilometrów.

Z sieci tej posiadają kraje austryackie razem 13.659 klm., węgierskie 9351 klm., tak że jeden kilometr drogi żelaznej w Austryi przypada na blisko 22 kwadratowych kilometrów obszaru, a na 1621 dusz ludności: w krajach zaś korony węgierskiej na blizko 34 i pół kilm. kw. obszaru a na 1683 dusz ludności; ale też na Węgrzech, choć pominiemy mały rozwój przemysłu, budownictwo kolejowe rozpoczęło się dopiero w r. 1846, w dziewięć lat po Austryi. Pierwszą węgierską drogą żelazną był 34-kilometrowy szlak z Pesztu do Wacowa (węg. *Vacz*, niem. *Waitzen*).

Co się tyczy szczegółowo Galicyi, dzieło obejmuje tylko 40-letni okres budownictwa kolejowego; pierwszą bowiem w tym kraju drogą żelazną była 65-kilometrowa przestrzeń kolei Krakowsko-Górnoszląskiej z niespełna 2-kilometrową odnogą ze Szczakowy do granicy (ku Warszawie).

W tych 40 latach wzmogła się galicyjska sieć dróg żelaznych do 2295 klm., tak że jeden kilometr drogi żelaznej przypada na $34^{1}/_{5}$ kwadrl kilm. obszaru, a na 2597 dusz ludności.

Porządek, w jakim kraje anstryackie następują po sobie wedle stosunku swojej sieci kolejowej do obszaru i ludności razem, jest następujący:

	1 klm. drogi żelaznej przypada na kw. klm. obsz.,	
1. Czechy	$12^{1}/_{5}$	1306 dusz
2. Górna Austrya .	$17^{2}/_{5}$	1105 „
3. Dolna Austrya . .	$12^{4}/_{5}$	1508 „
4. Karyntya , . . .	$24^{4}/_{5}$	836 „
5. Salcburgia	$32^{2}/_{3}$	747 „
6. Slązk	16	1764 „
7. Morawa	$17^{2}/_{3}$	1711 „
8. Styrya	$21^{2}/_{5}$	1560 „
9. Tyrol z Foralb. . .	$39^{1}/_{3}$	1226 „
10. Kraina	$37^{1}/_{3}$	1803 „
11. Pobrzeże	$29^{1}/_{7}$	2370 „
12. Galicya	$34^{1}/_{5}$	2597 „
13. Bukowina	$47^{1}/_{2}$	2597 „
14. Dalmacya	$120^{3}/_{4}$	4478 „

Suma kapitału zakładowego, spoczywającego w sieci kolejowej całej Monarchii, wynosi 3 miliardy $475^{1}/_{5}$ miliona zł. austr. (wedle ściślejszego obrachunku $3^{1}/_{2}$ miliarda), kilometr więc w przecięciu kosztuje 150.724 zł. Najdroższa jest kolej łącząca różne drogi żelazne pod Wiedniem, której kilometr kosztuje 559.484 zł., te jednak dla niezwykłych okoliczności pominąć należy; a w takim razie najdroższa jest kolej Południowa, której kilometr kosztuje 359 637 zł. Najtańsze sę niektóre koleje lokalne na Węgrzech; na jednej z nich, Mezötur-Turkede, kosztuje kilometr tylko 13.339 zł. Szczegółowo na Galicyę trudno to obliczyć, bo kilka galicyjskich dróg żelaznych przechodzi granice kraju; pewnie jednak kilometr w przecięciu nie będzie kosztował więcej, jak 100.000 zł. Najtańsza jest Jarosławsko-Sokalska, której kilometr kosztuje 35.339 zł.

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 9 kwietnia 1888 r.

Lwów, pszenica 6·50 do 7·20, żyto 5·30 do 5·80, jęczmień browarny 5·75 do 7·—, owies 5·80 do 6·50, groch 6·50 do 10·50, wyka 6·75 do 7·50, rzepak 13·— do 13·60, lnianka —·—, koniczyna czerwona 57·— do 65·—, koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka 60.— do 75·—.

Tarnopol, pszenica 6·40 do 7·15, żyto 5·25 do 5·75, jęczmień browarny 5·60 do 6·75, owies 5·70 do 6·50, groch 6·— do 10·—, wyka 6·50 do 7·25, rzepak 12·80 do 13·10 lnianka —·—, koniczyna czerwona 55·— do 64·—. koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·25 do 7·10, żyto 5·15 do 5·70, jęczmień 5·50 do 6·40, owies 5·70 do 6·40, groch 6·— do 9.50, wyka 6.— do 7·20, rzepak n. 12·70 do 13·40, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 63·—, koniczyna biała 48·— do 59 —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·70 do 7·25, żyto 5·40 do 5·85, jęczmień 5·75 do 7·—, owies 5·90 do 6·75, groch 6·50 do 11·—, wyka 6·75 do 7·50, rzepak 10·— do 11·15 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 56·—, do 67·—, koniczyna biała 31·—, do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc loco Lwów 11·75 do 12·— zł.

Tylko nasiona do wiosennego zasiewu poszukiwane. Z powodu złych dróg brak gotowego towaru. Strączkowych nasion brakuje zupełnie.

Wiedeń, 8 kwietnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2405 sztuk opasowego i 708 sztuk chudego. Razem 3113 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 119 sztuk opasowych; 16 sztuk chudych z Bukowiny 33 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 1572 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 253 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był dość ożywiony.

Ceny towaru przedniego nie zmieniły się w porównaniu z zeszłym tygodniem, ceny innych gatunków podniosły się od 1 zł. do 2 zł.

Nie sprzedano 25 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 52 zł., za towar przedni po 53 do 54 zł.; węgierskie woły opasowe po 48 do 55 zł., za towar przedni po 56 do 58 zł.; wyjątkowo po 59 do 60 zł.; z innych krajów koronnych po 50 do 56 zł., za towar przedni po 57 do 59 zł.; wyjątkowo po 60 do 61 zł.; krowy po 19 do 27 zł.; stadniki po 20 do 27 zł.; bawoły po 16 do 22 zł.; woły po 20 do 28 zł.; za centnar metryczny.

Bydło chude 24 do 118 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej referent dep. Meznik ma złożyć sprawozdanie o zwolnieniu galic. pożyczki propinacyjnej od należytości skarbowych.

Pełna ankieta zwołana przez Ministerstwo rolnictwa celem obrad nad kwestyą zaopatrzenia armii w żywność, przyjęła wniosek postawiony przez komitet ściślejszy.

Wniosek ten przytoczyliśmy wczoraj na tem miejscu.

Budap. Cor. prostując pierwotną wiadomość donosi, iż nominacye trzech nowych ministrów zostaną ogłoszone dopiero we czwartek. Pp. hr. Juliusz Szapary, Szilagyi i Weckerle, którzy piastują mandaty poselskie będą zniewoleni po zamianowaniu ich ministrami poddać się w swych okręgach wyborczych nowemu wyborowi.

Osobny minister spraw wewnętrznych nie zostanie zamianowany, a przeto wydziałem tym kierować będzie prowizorycznie nadal minister Barosz. Być może, iż nowy minister spraw wewnętrznych zostanie zamianowany dopiero po ukończeniu dyskusyi budżetowej. Sekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości pozostanie nadal Stefan Teleszky, a w ministerstwie skarbu posadę sekretarza stanu obejmie prof. Lang. Z ministerstwa handlu ustąpi podobno sekretarz stanu Matlekowicz.

Przed kilku dniami w izbie wyższej sejmu pruskiego generalny pocztmistrz i sekretarz stanu Stephan wyraził się z wielkiem lekceważeniem o rozprawach Izby pos. W mowie swej dotknął także pruskiego ministra handlu Maybacha zarzucając mu niedbalstwo w administracyi na kolejach państwowych. Z powodu uwag lekceważących Izbę poselską p. Schorlemer-Alst po porozumieniu się z gronem przewodników wszystkich stronnictw zganił Stephana i wykazał, że zarzuty jego nie miały żadnej podstawy. Minister Maybach zaś użalił się przed cesarzem i zagroził podobno podaniem się do dymisyi. Cesarz kazał sobie zdać szczegółowo sprawę o tem zajściu. Decyzya monarsza jeszcze nieznana, ale niektóre dzienniki twierdzą, że minister Maybach ustąpi z gabinetu.

O zajściu Maybach-Stephan powiedziano w inspirowanym artykule *Köln. Ztg.*: „Chociaż ubolewamy mocno nad wystąpieniem p. Stephana w Izbie dep., forma bowiem, jaką obrał, wydaje się nam niewłaściwą, to przecież zgadzamy się zupełnie z jego wywodami o administracyi kolejowej. O dymisyi p. Maybacha nie ma wzmianki w artykule.“

Wedle *Köln. Ztg.*, rząd rossyjski zamierza utworzyć nową dywizyę kaukasko-uralskich kozaków i rozlokować ją na zachodniej granicy państwa.

Journal des Débats oceniając tymczasowy akt oskarżenia przeciw Boulangerowi, oświadcza, że musiał on być w istocie tylko tymczasowym, i że obecnie opinia publiczna czeka niecierpliwie na akt rzeczywisty, który przedstawiony będzie senatowi. Oskarżyciel powinien podać jako najcięższy zarzut usiłowanie uwiedzenia żołnierzy i urzędników państwowych i nakłonienia ich do zdrady. *Journal des Débats* mniema, że o dowód nie będzie trudno. Jeżeli bowiem boulanżyści ciągle się chełpili, iż są poinformowani dokładnie o zarządzeniach administracyjnych, to musieli mieć tajne stosunki z urzędnikami, a ci zdradzali tajemnice.

Juliusz Ferry i Waldeck-Rousseau zakupili dziennik *Estafette*. Naczelne kierownictwo objął sam Ferry.

Wczoraj odczytał w senacie prezydent dekret, mocą którego senat powołany jest do sądzenia zbrodni, popełnionych przeciw bezpieczeństwu państwa. W krótkiej dyskusyi nad tem senat odrzucił wszystkie żądania, które mogły sprawę przewlec.

Z Brukseli donoszą: Boulanger kilkakrotnie widywał się potajemnie z księciem Wiktorem Napoleonem.

Francya wezwała formalnie rząd belgijski do wydania Boulangera.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 9 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Według *Budapester Correspondenz* mają się udać Najj. Państwo wraz z Najd. Arcyksiężniczką Maryą Waleryą w sobotę wieczór do Ischl na dłuższy pobyt.

Wiedeń, 9 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan nadał oficyałowi dyrekcyi policyi w Krakowie Marcinowi Halastra, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku złoty krzyż za sługi.

P. Minister skarbu mianował inspektora podatkowego Alfreda Sokołowskiego, starszym inspektorem podatkowym dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wiedeń, 9 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła ustawę o odroczeniu zniesienia wolnych portów w Tryeście i Riece, aż do 1go lipca 1891. P. Minister handlu zapowiedział na jesień przedłożenie w sprawie szczegółów wciągnięcia powyższych portów do ogólnego obszaru cłowego i zaznaczył, że potrzebne do tego porozumienie z Węgrami doszło do skutku.

Prezydent Izby oświadczył, że po feryach Wielkiejnocy zostanie Izba zwołaną na sesyę dodatkową.

Izba panów przyjęła *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę wojskową w brzmieniu uchwalonem przez węgierską Izbę deputowanych. W rozprawie brał udział generał broni br. Beck, wyjaśniając nowelę ze stanowiska czysto wojskowego, a dalej zabierali głos Schönburg, Liechtenstein, Randa, Lobkowitz, Huyn i p. Minister hr. Welsersheimb, który zaznaczył, że nowela wojskowa tę ma wybitną cechę, że intenzywniej spożytkowuje siły a to nie tylko pod względem fizycznym, lecz co do ochotników mianowicie, także pod względem moralnym. Państwo ma prawo żądać, aby młodzieńcy wychowywani w zakładach, na które Rząd tak wiele łoży, służyli państwu wszelkiemi siłami.

Przy egzaminach będą przestrzegane głównie praktyczno-wojskowe względy, co wyjdzie na dobre tym, których mową ojczystą nie jest język niemiecki. Ustawa zabezpiecza sprawiedliwe ocenianie żołnierzy przez komisyę egzaminacyjną. Państwo będzie wdzięczne ciałom prawodawczym, jeżeli przyczynią się do tego, iż wierna swym obowiązkom armia, będzie miała środki, aby stać na straży pokoju i do obrony kraju, Najj. Monarchy, państwa, Tronu i ojczyzny. (Oklaski. Mowcy składają powinszowania).

Wiedeń, 9 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Utworzył się komitet właścicieli gorzelni, który ma się zająć badaniem projektu węgierskiego, ażeby utworzyć stowarzyszenie właścicieli gorzelni kontyngentowanej, o ograniczonej poręce, które to stowarzyszenie miałoby regulować względnie podnieść ceny przez centralizacyę sprzedaży spirytusu kontyngentowanego. Do komitetu należą z Galicyi deputowani Rosenstok i Struszkiewicz.

Budapeszt, 9 kwietnia. W Izbie deputowanych wniósł prezydent ministrów Tisza ustawę o losach, która postanawia, iż w Węgrzech dozwolonym jest handel tylko takiemi losami zagranicznemi, które przed obowiązywaniem ustawy notowane były na giełdzie peszteńskiej i są ostemplowane. Komisya finansowa przyjęła ustawę o losach w rozprawie ogólnej, a w szczegółowej za zgodą Rządu przyjęła liczne poprawki.

Peszt, 9 kwietnia. Cisa przerwała wały i zalała znaczny obszar. Rzeka Krassna zalała pod Mateszalka kilkaset morgów pola.

Berlin, 9 kwietnia. Dzisiejszej nocy zmarł długoletni lekarz przyboczny cesarza Wilhelma I., dr. Lauer.

Nordd. Allg. Ztg. oświadcza, iż bezzasadną jest pogłoska, jakoby minister komunikacyi Maybach podał się do dymisyi.

Berlin, 9 kwietnia. W sferach parlamentarnych krąży pogłoska, że cesarz przyjął dymisyę ministra wojny. Następcą będzie generał Verdy.

Berlin, 9 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, iż najnowsza jej interpretacya faktu zatknięcia przez kapitana Wissmana flagi na Zanzibarze, została stwierdzoną urzędowemi doniesieniami z Zanzibaru.

Luxemburg, 9 kwietnia. (*Tel. pr.*) We środę powita księcia Adolfa Nassauskiego całe ministerstwo na granicy kraju, we czwartek albo w piątek złoży książę przysięgę Izbie w charakterze Regenta.

Belgrad, 9 kwietnia. (*Tel. prym.*) Oficyalnie zaprzeczają, jakoby między regencyą a ministerstwem istniała niezgoda z powodu królowej Natalii; w tej sprawie panuje zupełna harmonia. Natalia ma zamiar pozostać do 1 czerwca w Jałcie a potem udać się do dóbr swoich w Bessarabii; w lipcu ma nastąpić zjazd króla Aleksandra z matką, zapewne w Bessarabii, chociaż miejsca stanowczo nieoznaczono.

Rzym, 9 kwietnia. Ambasador austro-węgierski z małżonką i córką byli wczoraj na obiedzie u prezesa senatu Crispi'ego.

Paryż, 9 kwietnia. Na posiedzeniu senatu odczytał Leroyer dekret o utworzeniu trybunału stanu. Pierwsze jego posiedzenie odbędzie się w piątek. Buffet zgadza się na utworzenie trybunału, żąda jednak prawnego uregulowania procedury. Wniosek Buffeta został odrzucony 177 głosami przeciw 72 głosom.

Paryż, 9 kwietnia. Jako współwinnych Boulangera, do których odnosi się akt oskarżenia, wymienia dziennik *Rép. franç*: Dillona, Rocheforta, generała Du Barail, Laguerre'a i dwóch paryskich dziennikarzy. Wedle dziennika *Autorité*, do projektu ustawy o procedurze trybunału stanu wniesiono 248 poprawek. Rozprawy nad tym przedmiotem w Izbie dep. będą niezawodnie bardzo ożywione.

Londyn, 9 kwietnia. Do *Daily News* donoszą z Teheranu: Rząd perski podpisał traktat z Rossyą, mocą którego warownia Kelatnadir została odstąpioną Rossyi.

Londyn, 9 kwietnia. W Izbie gmin wniósł Robertsohn następujące bile: Wprowadzenie zarządów miejscowych w Szkocyi; utworzenie rady hrabstw z reprezentantów wybieranych przez lud co 3 lata; udzielenie prawa wyborczego kobietom i użycie 1,700.000 funtów, pochodzących z podatków państwa, przekazanych władzom lokalnym, na zaprowadzenie nauki bezpłatnej.

Londyn, 9 kwietnia. Izba gmin przyjęła bil o wzmocnieniu floty w czytaniu pierwszem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 kwietnia 1888, godzina 1 minut 48. Alp. Tow. górn. 73·40. Węg. akcye kredyt 304·75, Akcye anglo-austryackie 131·50, Akcye banku Union 227·50, Akcye kolei Karola Ludwika 207·—, Akcye kolei północnej 262·—, Akcye kolei południowej 104·25, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Elżbiety —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 237·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 180·25, Wiedeńskie losy 148·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie 28·25, 4-proc. węgierska renta złota 102·80, Akcyi związkowego banku 109·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej 243·—, Rubel papierowy 1·28.50, Węgierskie losy 96·15, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Akcye tytoniowe 118·25, Akcye banku dla krajów koronnych 238·25. Usposobienie nie jednostajne.

Wiedeń, 8 kwietnia 1888, 5 godzina minut 44. Akcye kredytowe 301·10, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 208·50, Południowa —·—, Renta papierowa 84·90, galicyjskie listy zastawne —·—, galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·53·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 9 kwietnia 1889, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 301·35, Anglo-austryackie 130 —, Unionbank 231·25, Kolej Karola Ludwika 208·—, Południowa 104·25. Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 97·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 95·25, Napoleondor 9·52·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 8 kwietnia 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł, żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 15·62 do 15·87— złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł, spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— zł. Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·— złr. za 100 kilogramów na jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 7·04 do 7·05 złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień) 186·— do —·— zł. żyto —·— zł. spirytus 35·20 zł. rzepakowy olej —·— zł. Paryż: mąka 53·60 kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Bełzca: o godz. 5 min. 53 poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888.
Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Godz. 8 min. 26 rano z Suchy, Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1889.

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.		złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	206	—	209	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	236	—	239	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	bez kupona	289	—	293	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	20	101	20
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	103	15	104	15
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l.	bez kupona bieżącego	97		98	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	65	101	65
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	bez kupona bieżącego	100	65	101	65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^1/_2$ l.	bez kupona bieżącego	93	50	94	50
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ „ 52	bez kupona bieżącego	97	75	98	75
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	bez kupona bieżącego	93	—	94	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego		—	57	50
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. wa. w likwidacyi			—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.			—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.		104	50	105	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.		100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_4$ pr. wa.		95	10	96	—
5. Losy miasta Krakowa		27	—	30	—
„ „ Stanisławowa		40	—	44	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	65	5	75
Dukat cesarski		5	68	5	78
Napoleondor		9	54	9	64
Półimperyał		9	85	9	95
Rubel rossyjski srebrny . . .		1	36	1	48
„ „ papierowy . . .		1	$27^3/_4$	1	$29^3/_4$
100 marek niemieckich . . .		58	70	59	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 kwietnia 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	84.20	84.40
luty-sierpień	84.20	84.40
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	84.85	85.05
kwiecień-październik	84.85	85.05
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	139.50	140.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	143.30	143.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	148.50	149.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	181.75	182.25
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	181.75	182 25
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	154.50	155.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	99.90	100 10
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.30	111.50
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	105.—	105.50
Niższej Austryi	109.50	110.25
Siedmiogrodu	104.95	105.25
Węgier	104.95	105.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	131.—	131.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303·75	304.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	545.—	550.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. .	894.—	896.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2612.—	2619.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.75	208.25
Lwów.-Czern. kol. I po 300 zł. a. w.	237.—	237.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	242 —	242.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.25	100.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	188.25	188.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	110.75	110.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	91.90	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$pr.	89.75	90.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	96.30	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. . .	100.75	101.25
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.75	101.25
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	97.25	97.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.25	100.75
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr. . . .	102.25	102.15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	101.50	102.05
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr. . .	102.40	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.25	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	101.50	102.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.60	101.20
„ „ po 100 zł. w. a. . .	102.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	101.—	101.60
dtto (Jarosław-Sokal) .	100.50	101.—
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	82.50	83.50
z r. 1884 . .	91.—	92.—
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.50	101.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	189.—	190.—
Clarego po 40 zł. m. k.	64.75	65.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	146.—	148.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	40.—	41.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	28.25	28.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	28.50	29.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	65.50	66.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	64.25	65.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	22.—	22.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	13 70	14.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	22.50	23.—
Salma po 40 zł. m. k.	66.75	67.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.50	68.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	41.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. .	—.—	160.—
„ „ po 50 zł. w. a. .	77.—	79.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	46.—	47.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	61.25	62.25
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 90	121.15
Paryż za 100 fr.	47.72.50	47.80.—
Kurs złota.		
Dukat cesarrki men.	5.72.—	5.73.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.56.50	9.57.50
Rossyjski półimperyał	9.91.50	9.93.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 8 kwietnia 1889.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	75
„ „ „ w srebrze .	85	50
Renta w złocie	110	90
5 pr. austr. renta marcowa	100	40
Akcye banku wiedeńskiego	892	—
„ „ kredytowego	299	75
Londyn	120	35
Napoleondor	9	$53^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	85

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7891 (2349 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 kwietnia 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 31go maja 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 161 gminy katastralnej Gliniany Szymona Vogelfangera własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 52 zł. 43 ct. z pn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana Edwarda Tabaczyńskiego.

Gliniany, dnia 31 grudnia 1888.

L. 129 (2346 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 3000 zł. wa. z pn. galicyjskiej kasie oszczędności się należącej odbędzie się w Sądzie tutejszym na dniu 7 maja i 11go czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż realności w Cieszanowie położonej, wyk. hip. 60 księgi gruntowej tejże gminy objętej, do leżącej masy spadkowej Eufremii Sander należącej, mianowicie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim także poniżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł. wa.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Tutejszego c. k. notaryusza Józefa Mikułowskiego ustanowiono kuratorem wierzycieli z imienia i miejsca pobytu niewiadomych.

Cieszanów, 22 lutego 1889.

L. 732 (2395 1—3)

Żabnieński c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 450 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 24 kwietnia i 22go maja 1889 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. w. ks. gr. 65 w Miechowicach wielkich na Stanisława Wódkę zapisanej.

Cena wywołania 2500 zł.

Wadyum 250 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Żabno, 20 lutego 1889.

L. 16 (2347 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 9 maja 1889 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 13 czerwca 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 230 i 231 księgi grunt. gminy Uherce Iwana Kolibek własnej na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego pto 134 zł. 14 ct.

Cena wywołania 657 zł. aw.

Wadyum 66 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Adolfa Henzego.

Gródek, dnia 5 marca 1889.

L. 1367 (2282 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że celem ściągnięcia pretensyi 981 zł. 81 ct. wa. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 76/243 w Mościskach położonej wedle Dom III pag. 243/130 n. 7 haer. Wolfa i Hudy Hausmanów własnej w dwóch terminach na pierwszym w dniu 9 maja 1889 i na drugim w dniu 6 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową, na drugim zaś i niżej ceny sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 3292 zł. wa.

Wadyum 300 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

O tem uwiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Bazylego Klikiewicza Annę Klikiewicz i Mojżesza Rosenfelda tudzież wszystkich wierzycieli którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub zapóźno doręczoną została, lub którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego do tabuli weszli do rąk ustanowionego pana kuratora dr. Samuela Nebenzahla adwokata w Mościskach.

Mościska, dnia 26 marca 1889.

L. 1251 (2319 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 1 maja 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 czerwca 1889 i poniżej takowej licytacya 1/4 części realności pod lk. 5 w Boberce Piotra Mycza własnej na rzecz Uschera Knöbla pto 25 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 110 zł.

Wadyum 11 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Konstanty Teliszewski z Turki.

Turka, dnia 7 marca 1889.

L. 1752 (2333 2—3)

Dnia 1 maja 1889 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 3 czerwca 1889 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. Sądzie zawsze o godz. 9 rano, egzekucyjna licytacya połowy realności wykazu hip. 101 gm. Kułaczyn objętej masy spadkowej śp. Georgia Kusznieryk własnej na rzecz Jeleny Rachwalskiej pto 100 zł. zpn.

Cena wywołania 77 zł. 50 ct.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adw. dr. Schäfer ze Sniatyna.

Sniatyn, dnia 11 marca 1889.

L. 4350 (2288 2—3)

Dnia 8 maja i 12 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 4 w Byble położonej, według wykazu hipotecznego l. 14 Daniela Gorala własnej celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 72 zł. 14 ct.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Na pierwszym terminie rzalność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły.

Kuratorem niewiadomych lub należycie nieuwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 6 września 1888.

L. 1715 (2227 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 9 maja 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 czerwca 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności, według wyk. hip. nr. 295 księgi gruntowej gminy Stara Jagielnica Klimka Starowskiego własnej, na rzecz Majera Landego pto 30 zł. z pn.,

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Klimka Starowskiego i dla wierzycieli hipotecznych którzy do księgi po 23 stycznia 1889 weszli ustanawia się kuratorem adwokata dr Izydora Diamanta w Czortkowie.

Czortków, 16 marca 1889.

L. 8455 (2176 2—3)

W dniach 15 maja i 26 czerwca 1889 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie połowa realności w Wilczycach położonej, wyk. hip. l. 15 objętej, dłużnika Jana Krawca własna, na zaspokojenie pretensyi Benjamina Zimmerspitza 44 zł. 20 ct. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 747 zł. 50 ct.

Wadyum 75 zł. wa.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy

Mszana dolna, 7 lutego 1889.

L. 5485 (2293 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o 10 rano w dniach 1go. maja 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 czerwca 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 1389 księgi gruntowej gminy Załośce Józefa Szawłowskiego własnej na rzecz Agnieszki Podhalicz pto 254 złr. z pn.

Cena wywołania 1570 zł.

Wadyum 157 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Bronisława Malkowskiego burmistrza w Załośćach.

C. k. Sąd powiatowy

Załośce, dnia 25 grudnia 1888.

L. 986 (2222 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Scherza w kwocie 10 zł. z pn., odbędzie się w dniach 10 maja i 24go maja 1889 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż niewydzielonej połowy realności pod lk. 155 w Brzozowie położonej wykazem hipotecznym l. 603 tej gminy objętej Wojciecha Zbiegnia własnej.

Brzozów, dnia 14 marca 1889.

L. 6887 (2317 2—3)

C. k. Sąd powiatowy czyni wiadomo, iż dnia 30 kwietnia 1889 i 31 maja 1889 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym l. 14 część I Białykamień dłużnika Mechla Leiby dw. im Barera własnej na rzecz Salamona Schragi celem zaspokojenia wierzytelności 264 zł. 60 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 600 zł. wa.

Wadyum 60 zł. wa.

Realność ta zostanie na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Bliższe warunki licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze Sądowej.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, niemniej i tych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego rzeczowe prawo zastawu nabyli ustanowiono kuratorem dr. Reisa c. k. notaryusza w Olesku.

Olesko, dnia 10 grudnia 1888.

L. 2567 (2126 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krynicy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Karola Batka w kwocie 350 zł. zpn., odbędzie się w c. k. Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 129 i 155/285 w Krynicy położonych spadkobierców śp. Jacka Hureja i Jurka Petryszaka własnych a to w dniu 25 kwietnia i 15 maja 1889.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa co do realności pod lk. 129 470 zł., zaś co do realności 155/285 250 zł.

Wadyum 47 zł. i 25 zł. wa.

Realności te na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz w Krynicy p. Runge.

Krynica, dnia 12 sierpnia 1888.

L. 1182 (2265 3—3)

Ck. Sąd powiat. w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia należącej się gal. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie u Marty z Bereźnych Stefurowej 2 śl. Semańczykowej i nieobjętej masy spadkowej śp. Petra Stefury wierzytelności 114 zł. 32 ct. w. a. z pn., przedsięweźmie dnia 2 maja 1889 i dnia 3 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową przedaż nietabularnej realności pod lk. 22 w Lipowcu położonej dłużników własnej, że na pierwszym terminie przedaż tylko za cenę wywołania 330 zł. wa. lub powyżej, na drugim także poniżej tej nastąpi, że wadyum 33 zł. wa. wynosi, wreszcie że kuratorem niewiadomych wierzycieli Ludwika Rzewuskiego z Rymanowa ustanowiono.

Resztę warunków licytacyjnych mogą interesowani przejrzeć w Sądzie.

Rymanów, dnia 15 marca 1889.

L. 971 (2253 3—3)

C. k. Sąd powiat. w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Maryanny Rymar w resztującej kwocie 23 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach 2go maja i 4 czerwca 1889 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 148 w Haczowie, dotąd ciała tabularnego niestanowiącej Pawła Szajny własnej.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Brzozów, dnia 13 marca 1889.

L. 25247 (2250 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Tekli z Zająców Harasiowej o zapłacenie kwoty 500 zł. w. a. odbędzie się dnia 3 maja 1889 i 31 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sąd. nr. 20 przymusowa sprzedaż realności dłużniczki pod lk. 37 w Jaksmanicach położonej, wyk. hip. 46 tejże gminy objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 1400 zł.

Wadyum zaś 10pr. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Berson w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny, można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 24 lutego 1889.

L. 2496 (2269 3—3)

C. k. powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredyt. włość. sumy 133 zł. 92 ct. wa. z pn., licytacyą realności Feliksa i Maryi Bernackich własnej wyk. hip. 302 gminy Jaryczów nowy objętej na dzień 16 maja 1889 i na dzień 13 czerwca 1889 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze II.

Cena wywołania 470 zł.

Wadyum 47 zł.

Na pierwszym terminie realność tę na być można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bliziński.

Lwów, 13 marca 1889.

L. 12012 (2233 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 392 zł. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 3 gminy kat. Mikluszowice objętej dłużnika Józefa Humora wzlędnie tegoż spadkobierców własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 16 maja i 27go czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 100 zł.

Bochnia, dnia 7 lutego 1889.

L. 5734 (2301 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach w sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 19 czerwca 1889 i dnia 7 sierpnia 1889 zawsze o 10 godzinie rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi grunt. dla Nichowie l. 4 objętą Julii Bobak własną i zapisaną na tąże Julię Bobak 1/3 część relaności wyk. hip. tej samej księgi gruntowej l. 81 objętej wraz z z funduszem zakładowym celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kred. włośc. w likwidacyi 20 rat po 15 zł. z pn.

Na pierwszym terminie zostaną realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane.

Cena wywołania 2437 zł. 50 ct.

Wadyum 10pr.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 29 grudnia 1889.

L. 868 (2196 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 15 maja 1889 i dnia 19go czerwca 1889 zawsze o godzinie 11 rano odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Samsona Fleischera przeciw Jędrzejowi Jurczyk pto 61 zł. egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 261 w Czarnej położonej.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Bliższe warunki w registraturze.

Kurator wierzycieli p. notaryusz Morwitz.

Ustrzyki, dnia 12 lutego 1889.

L. 8871 (2234 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 75 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Arona Nebenzahla w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 118 gminy kat. Rzezawa objętej dłużnika Piotra Cierniaka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 16 maja i 27 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Maiss z substytucyą p. Hozera w Bochni.

Wadyum wynosi 182 zł.

Bochnia, dnia 19 stycznia 1889

L. 3318 (2291 1—3)

Dnia 8 maja i 19 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 18 w Sanoczanach położonej, według wykazu hipotecznego l. 8 i 9 Antoniego Dziedziury własnej celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 400 zł.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły.

Kuratorem niewiadomych lub należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 24 sierpnia 1888.

Upadłości.

L. 4229 (2363)

Komisarz konkursowy w postępowaniu konkursowem do majątku Sisla Herbsta podaje do wiadomości, że na dzień 26 kwietnia 1889 godz. 10 przed południem naznaczył termin w biurze sądowem nr. 17 celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli co do sposobu zrealizowania nieściągniętych wierzytelności masy i celem przyznania policzonego przez zarządcę honoraryum i wydatków.

Tarnów, dnia 12 marca 1889.

Księgi gruntowe.

L. 568 (2366)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Jarhorów rozpoczną 12 kwietnia 1889.

Interesowani, zgłaszając się, mają przedłożyć wszystko do obrony ich praw stosowne.

Komisarz hipoteczny Sądu obwodowego.

Stanisławów, 29 marca 1889.

L. 670. (2368)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Słobudka dolna powiatu sądowego Monasterzyska rozpoczynam dnia 18 kwietnia 1889 r.

Interesowani w zbadaniu stosunków posiadania mogą się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla dochodzenia lub obrony swych praw za stosowne uznają.

Komisye hipoteczna c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie, dnia 5 kwietnia 1889.

L. 598 (2367)

Do wnoszenia zarzutów przeciw arkuszom posiadania gminy Skomorochy, wyłożonym w tut. sądzie wyznaczam termin po 19 kwietnia 1889 a do możliwych dochodzeń miejscowych termin na 23 kwietnia 1889.

Komisarz hipoteczny Sądu obwodowego

Stanisławów, 6 kwietnia 1889.

L. 657 (2329 1—3)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej Czechów powiatu sądowego Monasterzyska rozpoczynam dnia 15 kwietnia 1889.

Interesowani w zbadaniu stosunków posiadania mogą się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla dochodzenia lub obrony swych praw za stosowne uznają.

Komisya hipoteczna c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie, dnia 4 kwietnia 1889.

L. 1429 (2280)

C. k. komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. Sądu obwodowego samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami, dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej miasta Doliny, a to dzielnicy I Broczków, II Zagórze, III Nowiczka, IV Obołonie, V Śródmieście powiatu sądowego Doliny złożone zostały w c. k. Sądzie powiatowym w Dolinio do powszechnego przejrzenia

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym w Dolinie do dnia 28 kwietnia 1889.

Sambor, 31 marca 1889.

L. 293 (2279)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydym ck. Sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych Bubniszcze i Taniawa powiatu sądowego Bolechowa rozpoczną się a to w gminie Bubniszcze na dniu 24 kwietnia 1889 a na dniu 1 maja 1889 w gminie Taniawa.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor, 3 kwietnia 1889.

L. 1879 (2398)

Arkusze posiadania dla gminy Piskorowice złożono w sądzie tutejszym do powszechnego przejrzenia.

Do wniesienia zarzutów i przeprowadzenia dalszych dochodzeń wyznacza się termin na dzień 29 kwietnia 1889.

Sieniawa, 4 kwietnia 1889.

Konkursa.

L. 2591 (2299 3—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie systemizowaną została posada Radcy sądu krajowego wyższego w VI randze.

Kompetenci wniosą podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie do 24 kwietn a 1889.

Prezydum Sądu wyższego

Kraków, 4 kwietnia 1889.

L. 171 (2323 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem w myśl uchwały z 19 lutego 1889 konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

1. Przy szkole: jednoklasowej etatowej w Grudny dolnej i w Jastrząbce starej z płacą 300 zł.;

2. jednoklasowej filialnej w Dąbiu i Głowaczowej z płacą 250 zł. a. w.

Przy wszystkich powyższych szkołach wolne pomieszkanie.

Udokumentowane podania z wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną należy wnosić za pośrednictwem swej przełożonej Władzy, najdalej do 20 maja 1888, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Pilznie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Pilzno, dnia 26 maraa 1889.

L. 449. (2391 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem w myśl uchwały z dnia 12 lutego 1889 konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie: przy szkole 1) dwuklasowej w Nagoszynie posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł. 2) filialnej w Bobrowej i Łopuchowej z płacą po 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe wnieść należy za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 1 czerwca 1889.

Nauczyciele już stale zamianowani mają nadto dołączyć dekret wymiaru wkładek na fundusz emerytalny. — Podania spóźnione będą po myśli art. 3go ustawy z dnia 1go stycznia 1889 nr. 16, Dz. ust. kraj. bezwarunkowo zwracane.

Ropczyce, dnia 4 kwietnia 1889.

L. 1663. (2384 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu poszukuje dyetaryusza za wynagrodzeniem miesięcznie po 24 zł. wa.

Podania udokumentowane w 14 dniach wnosić należy na ręce c. k. Sędziego powiatowego.

Slemień, 5 kwietnia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13094 (2357 2—3)

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów poszukuje ubikacyę parterową o trzech do czterech obszernych i jasnych pokojach w okolicy placu katedralnego lub świętego Ducha, na umieszczenie filii c. k. urzędu pocztowego od 1 listopada b. r.

Kontrakt najmu mógłby być zawarty na kilka, a najdłużej na dziesięć lat.

Chęć wynajęcia mający zechcą pisemne oferty wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów najdalej do 4 tygodni i w ofertach dokładnie podać swe warunki przy załączeniu planu oferowanych ubikacyj.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1889.

L. 2530 (1949 3—3)

C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że do następujących depozytów przechowanych w tutejszym c. k. głównym urzędzie podatkowym jako dopozytowym od 30 lat żaden właściciel się nie zgłosił, a to:

Arnold Juda 56 ct.
Czerny Damazy 22 zł. 52 ct
Człowiekowska Łucya 60 zł. 31 ct.
Sprawa sporna Naftali Insler kontra Antoniemu Kopystyńskiemu 19 zł. 90 ct.
Bilińska Magdalena 47 zł. 32 ct.
Antoniewicz Antoni de Bołoz 59 ct.
Cyment Kelmann 1 zł. 34 ct.
Krakowska Katarzyna 31 zł 90 ct.
Kazańczuk Demetr 3 zł. 62 ct.
Daubicz Wacław 66 ct.
Daubicz Franciszek 9 zł.
Pikuła Józef 3 zł. 99 ct.
Czajkowski Antoni 59 zł.
Katz Samuel 28½ ct.
Kosiński Samuel 28½ ct.
Krzysztofowicz Rypsyna 51 ct.
Kait Jossel 66 ct.
Popowicz vel Prokopowicz Paweł 6 zł. 64 ct
Cywil Stefan 1 zł. 39 ct.
Cyban Iwan 1 zł. 62 ct.
Krajczuk Karol 11 zł. 69 ct.
Koch Wacław, Joanna i Elżbieta 58 zł. 98 ct.
Piotrowscy Franciszek i Zofia 4 zł. 9 ct.
Antoniewicz Grzegorz Bołoz 1 zł. 39 ct.
Blumenstein Schulim 25 ct.
Brodowicz recte Brodowski Aleksander 12 zł. 6 ct.
Bryniak recte Puzynianka Antonina 493 zł. 90 ct.
Celiński Kasper 25 zł. 65 ct.
Sławiński Józef 661 zł. 91 ct.
Kalinowski Ludwik 15 zł. 66 ct.
Padowski Józef 3 zł. 77 ct.
Preyer Jan i Franciszek 4 zł. 41 ct
Krasiński Walenty 81 zł. 12 ct.
Krajewski Jan 20 zł. 56 ct.
Ks. Czetwertyński Michał 427 zł. 58 ct.
Pagowski Paweł 74 ct.
Krzeczunowicz Krzysztof 12 zł. 38 ct.
Hr. Dzieduszycki Waleryan 1634 zł. 37 ct.
Kalinowski Jan Adam 113 zł. 6 ct.
Biliński Stefaa 261 zł. 85 ct.
Hr. Koziebrodzki Leopold 4 zł 39 ct.
Brenner Jan 60 zł. 22 ct.
Lewandowska Helena 20 zł. 87 ct.
Gliński Stefan 66 ct.
Erespochna Jan 32 ct.
Zagórska Anna 27½ ct.
Lehrer Nuchim 13 zł. 69 ct.
Grabowski Jan i Katarzyna 14 zł. 13 ct.
Gurawski Jan i Agnieszka 53 zł. 23 ct.
Ulrich Ferdynand 10 zł. 21 ct.
Rath Mendla spadkobiercy 50 zł. 9 ct.
Bałan Hryń i Dzus Jakow z Pacykowa 30 zł. 91 ct.
Zelechowska recte Zalchowska Amelia zamężna Kluczyńska 792 zł. 61 ct.
Gołaszewski Kazimierz 23 zł. 71 ct.
Sprawa sporna Hochmann Berl ca. Gołaszewski Józef pto 30 zł. 29 zł. 89 ct.
Jawornicki Ignacy 59 zł. 31 ct.
Garanczuk Stefan i Marya 9 zł. 25 ct.
Diringer Icko 37 zł. 65 ct.
Ks. Niesłuchowski Paweł 5 zł. 23 ct.
Ximenes Ludwik 1 zł. 94 ct.
Malewicz Antoni 242 zł. 49 ct.
Oczosalski Franciszek 469 zł. 91½ ct.
Słonecki Stanisław 233 zł. 54 ct.
Hubrecht Jan 1 zł. 77½ ct.
Starke Józef 19 zł. 90 ct.
Schipser Mojżesz 38 zł. 17 ct.
Jaworski Andrzej 39 zł. 60 ct.
Bieńkowski Antoni 1150 zł.
Stefanowicz Krzysztof 51 ct.
Mysłowski Antoni 47 zł. 76½ ct.
Nowicki Felix Siła 70 zł. 55 ct.
Lityński Grzegorz 46 ct.
Gąbczakowski Gaspar 7 zł. 89 ct.
Laskowski Jan i Elżbieta 125 zł. 58 ct.
Ludmer Izak 66 ct.
Aron Feiwel 9 zł. 60 ct.
Lubczacki Józef 6½ ct.
Grabowiec i Białoskórka dobra cena kupna 209 zł. 15 ct.
Morawski Celestyn 398 zł. 12 ct.
Głazewski Andrzej 14 zł. 81 ct.
Josefowicz Hersz 10 zł. 79 ct.
Szawłowski Mikołaj Kajetan 111 zł. 13 ct.
Samborski Andrzej 42 zł. 29 ct.
Smolnicki Jan 244 zł. 29 ct.
Hryniewicz Feliks 17 ct.
Halarewicz Michał 1 zł. 22 ct.
Hristodol Nefi 7 zł. 69 ct.
Popiel Prokop masa rozbiorowa 386 zł. 76 ct.

Wzywamy zatem wszystkich, którzyby do tych depozytów, bądź to jako właściciele lub spadkobiercy, bądź też jako wierzyciele jakie pretensye sobie rościli, aby w terminie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni takowe przed tutejszym c k. Sądem obwodowym tem pewniej udowodnili, gdyż w przeciwnym razie depozyta powyższe funduszowi zapadłości wydane zostaną.

Stanisławów, 9 marca 1889.

L. 14351 (2144 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niniejszem, że w sprawie c. k. głównego urzędu podatkowe o przeciw Kissilowi Zollerowi pto 16 zł. 42 ct. dla nieobjętej masy spadkowej po Kissilu Zollerze ustanowiono kuratorem Zygmunta Löwnera w Brodach, któremu postanowienie z dnia 15 października 1887 l. 15976 doręczono.

Brody, dnia 30 września 1888.

L. 431 (2154 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Rożniatowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Majera Gelobtera, że Aloizy Piotr Nowak wniósł prośbę o wydanie mu złożonej przez niego w sprawie egzekucyjnej przeciw Nachmanowi, Gedalemu Majerowi i Heni Freidzie Gelobterom o oddanie realności pod n. k. 223 w Rożniatowie z depozytu sądowego kwoty 126 złr. i że dla Majera Gelobtera ustanowiono kuratorem Majera Tannego z Rożniatowa i do przesłuchania czyli z prośbą o wydanie tej kwoty się zgadza, wyznaczono w Sądzie tut. termin na dzień 30 kwietnia 1889 o 9 godzinie z rana.

Ma przeto Majer Gelobter osobiście lub przez pełnomocnika się stawić lub kuratorowi informacyi udzielić, gdyż złe skutki zaniedbania sobie przypisze.

Rożniatów, 28 lutego 1889.

L. 12229 (2294 3—3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1 kwietnia do końca września 1889.

Jezdne od konia i miriametra ustanawia się na czas od 1 kwietnia do końca września 1889 jak następuje:

w dawniejszym obwodzie	za jazdy			
	extra pocztą		pocztą zwyczajną	
	zł.	ct.	zł	ct.
Wadowice	1	2	—	85
Kraków-Sanok	1	—	—	83
Kołomyja, Rzeszów, Nowy Sącz, Tarnopol, Tarnów	—	97	—	81
Brzeżany, Czortków, Stanisławów, Stryj.	—	94	—	78
Lwów, Przemyśl, Sambor, Złoczów, Żółkiew.	—	91	—	76

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miriametra.

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pocztowego pozostają niezmienione.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1889.

L. 3241 (2169 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że z powodu wniesionego pod dniem 14 marca 1889 do l. 3241 pozwu Aleksandry Skulskiej przeciw niewiadomej z życia i pobytu Helenie z Rzesznioweckich Zielonczynie, względnie nieznanym z życia i pobytu jej spadkobiercom o uznanie i intabulacyę praw własności do majętności „Lisowce część" hip. wyk. l. 651 objętej, ustanowił pozwanym kuratorem adw. dr. Horowitza z zastępstwem adw. dr. Blausteina i doręczył pozew kuratorowi do wniesienia obrony pisemnej do dni 90.

Wzywa się zatem pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi informacyę w tej sprawie udzielili, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wynikające sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnopol, 16 marca 1889.

L. 12690 (2170 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że w sprawie funduszu indemnizacyjnego przeciw Lei Fuhr, Leibie Szturmthal i Chaimowi Weinstock o sprzedaż realności l. k. 342 w Brodach położonej dawniej l. tab. 218 obecnie wyk. hip. 1261 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętej, Dr. Samuel Wagner z Brodów kuratorem nieobjętej masy spadkowej Chaima Weinstocka i Lejzora Mortka Schäfflera, tudzież niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Lei Fuhr zamężnej Schäffler ustanowiony został.

Brody, dnia 27 września 1888.

L. 1446 (2238 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia, że Jan Jarosz syn Wojciecha przeciw spadkobiercom ś. p. Tomasza Jarosza z Jaworza górnego wniósł pod dniem 3 listopada 1888 l. 7200 pozew o reasumcyę sporu pozwem z 18 stycznia 1884 l. 388 wszczętego, tudzież, że dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny z Jaroszów Augustynowej kuratora w osobie p. Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza z Pilzna ustanowiono i do rozprawy ustnej termin na dzień 1 maja 1889 o 9 rano wyznaczono i wzywa Maryannę Augustynową, aby przed tymże terminem, albo innego obrońcę sobie obrała, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyła, inaczej sama za możliwe złe skutki winną sobie będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno, dnia 26 lutego 1889.

L. 3688 (2270 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie zawiadamia Laurę Secher i Julię ze Secherów Margulies z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie przeciwko nim wniósł pozew de praes. 25 października 1888 l. 14667 o zapłacenie kwoty 44 zł. 80 ct. z pn., że dla nich kuratora w osobie adw. dr. Dulęby ze substytucyą adw. dra Skowrońskiego ustanowiono i termin do rozprawy naj dzień 2 maja 1889 o godz. 10 rano w ts. sali rozpraw wyznaczono, wzywając niniejszem Laurę Secher i Julię ze Secherów Margulies, aby zamianowanemu kuratorowi udzieliły potrzebnej do obrony informacyi lub innego pełnomocnika sądowi wskazały, inaczej następstwa zaniedbania tego samym sobie będą musiały przypisać.

Lwów, dnia 20 marca 1889.

Doniesienia prywatne.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Dwudzieste pierwsze

Zwyczajne ogólne zebranie Akcyonaryuszy

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu odbędzie się we wtorek dnia 30 kwietnia 1889 o godzinie 4 po południu w lokalu Baknu pod l. 25 Gm. I. w Rynku głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności Banku za r. 1888.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej co do sprawdzenia rachunków za rok 1888.
3. Zatwierdzenie bilansu i zamknięcie rachunków za r. 1888.
4. Wybór uzupełniający do Rady zawiadowczej.
5. Wybór dwóch członków do komitetu rewizyjnego i jednego zastępcy.

2360

Aby mieć głos na Ogólnem Zebraniu, trzeba posiadać najmniej 5 akcyj nowej emisyi, lub też 50 sztuk akcyj emisyi poprzedniej z d. 25 czerwca 1881. Każdych 5 akcyj nowej emisyi lub 50 emisyi dawnej daje jeden głos.

Każdy akcyonaryusz życzący sobie wykonać prawo głosowania na ogólnem Zebraniu, winien przynajmniej na dni 14 przed dniem 30 kwietnia b. r. złożyć posiadane przez siebie akcye do kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, w zamian których otrzyma kartę wejścia na ogólne Zgromadzenie obok odnośnego poświadczenia odbioru akcyj.

Na karcie wstępu wyrażoną będzie ilość głosów, jaką posiada osoba mająca wstęp na ogólne Zebranie.

Akcye składane być mają od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie 16 kwietnia 1889 w kasie Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie w godzinach biórowych.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1889.

Zarząd.

(Przedruk nie będzie płacony)

Pierwsza Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna.

Obwieszczenie.

2358

Dwudzieste drugie (zwyczajne)

Ogólne zebranie akcyonaryuszów

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej odbędzie się **dnia 9 maja 1889 o godzinie 10 przed południem** w sali klubu au tryackich urzędników kolejowych w Wiedniu (I. Echenbachgasse Nr. 11).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1888.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego względem sprawozdania rachunków z roku 1888.
3. Sprawozdanie o stanie rzeczy upaństwowienia naszej kolei.
4. Wybór do nowej rady zawiadowczej.
5. Wybór wydziału rewizyjnego do sprawdzenia rachunków z r. 1889.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 25 akcyj, którzy sobie życzą wykonać służące im prawo głosowania, zechcą w myśl §§ 40, 41 i 42 statutów złożyć swoje akcye najdalej do 12 godziny w południe dnia 1 maja 1889 w Wiedniu w biurze c. k. uprz. aust Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu.

Złożenie to ma nastąpić według konsygnacyi, którą oddawca w dwóch egzemplarzach w arytmetycznym porządku spisać i podpisać winien. Blankiety konsygnacyi otrzymać można bezpłatnie w powołanem wyżej biurze. Składający akcye otrzyma jeden z tych egzemplarzy konsygnacyi wraz z kartą legitymacyjną na ogólne zebranie. Złożone akcye oddane zostaną po odbyciu ogólnego zebrania za zwrotem odpowiedniej konsygnacyi.

W razie zastępstwa upoważniony przez akcyonaryusza pełnomocnik winien złożyć legalizowane, a przynajmniej przez dwóch świadków podpisane pełnomocnictwo swe w biórze towarzystwa najpóźniej na dwa dni przed odbyciem ogólnego zebrania.

Wiedeń, dnia 5 kwietnia 1889.

Od Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Z drukarni Wł Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.